

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
20
WRZESIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 224 (7650)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Wyższe tempo produkcji przemysłowej ♦ Poprawa wykorzystania czasu pracy ♦ 59 tys. nowych mieszkań ♦ Wzrost usług

Pomysłna realizacja planów terenowych

Zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Zbigniew Januszek udzielił wypowiedzi Polskiej Agencji Prasowej na temat realizacji planu terenowego rad narodowych w br.

— Terenowe plany gospodarcze rad narodowych w roku bieżącym są pomysłnie realizowane — stwierdził Zbigniew Januszek. — W całym przemyśle osiągnięto w ciągu I półrocza wyższe niż założono w planie rocznym tempo wzrostu produkcji przemysłowej. We wszystkich województwach plan produkcji globalnej przez myślenie uspołecznionej został wykonany z nadwyżką. Przedsiębiorstwa terenowe wykonały plan w 102,7 proc. W związku ze wzrostem tempa produkcji przemysłowej nastąpił również szybszy wzrost produkcji na 1 zatrudnionego. No tuje się poprawę wykorzystania czasu pracy.

Nakłady inwestycyjne w całej gospodarce uspołecznionej zostały wykonane w I półroczu br. w 43,3 proc., nakłady zaś inwestycyjne w planie terenowym rad narodowych w 43,8 proc. Najlepsze wyniki w tym zakresie osiągnęły województwa: m. Łódź, opolskie, olsztyńskie, m. Warszawa, katowickie i kieleckie. Natomiast plan oddawania inwestycji do użytku w gospodarce terenowej nie jest realizowany w dostatecznym stopniu. Najbardziej realizacją przebiega w województwach: białostockim, kieleckim, lubelskim, rzeszowskim, zielonogórskim i we Wrocławiu. Szczególnie niekorzystnie w niektórych z tych województw przedstawia się realizacja inwestycji szkolnych.

W zakresie gospodarki komunalnej w okresie I półrocza odnotować można na ogół pomysłniejszą realizację planu w porównaniu do wyników osią-

gniętych w tym samym okresie ubiegłego roku. Pomysłnie należy ocenić realizację planu remontów kapitalnych. Za okres I półrocza br. na remonty kapitalne urządzeń komunalnych wydatkowano 1,5 mld zł. (o ponad 16 proc. więcej niż w I półroczu ubr.).

— Ważną pozycją w planie

Dokończenie na str. 2

Zakończenie debaty bliskowschodniej w Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ zakończyła w środę omawianie kwestii zbrojnych prowokacji izraelskich w strefie Kanału Sueskiego. Chodziło przede wszystkim o naruszenie porozumienia o przerwaniu ognia przez artylerię izraelską.

Oto treść jednomyślnie przyjętej rezolucji: „Rada Bezpieczeństwa nawołując do oświadczenia przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z 9 września 1968 r. złożonego na 1448 posiedzeniu Rady, poważnie zaniepokojona pogarszającą się sytuacją na Bliskim Wschodzie, będąc przekonana, że wszyscy członkowie ONZ powinni współdziałać w celu pokojowego rozwiązywania kryzysu na Bliskim Wschodzie — nalega, by zaprzestanie ognia, zalecane przez Radę Bezpieczeństwa w jej rezolucjach, było surowo przestrzegane. Rada potwierdza rezolucję przyjętą 22 listopada 1967 roku i stanowczo wzywa wszystkie strony, by możliwie jak najwszechstronnie współdziałały ze specjalnym przedstawicielem sekretarza generalnego, na rzecz szybszego wykonania zaleceń zawartych w tej rezolucji”. (PAP)

Z walk w Wietnamie Południowym

Wojska amerykańskie wkroczyły w rejon strefy zdemilitaryzowanej

Straty USA: blisko 28 tysięcy osób

Lotnictwo amerykańskie wzmogło bombardowania DRW. W środę oraz w czwartek piraci bombardowali ważne obiekty gospodarcze w południowej części Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Głównymi celami nalotów pirackich były porty Dong Hoi oraz Bo Trach, kutry rybackie na morzu, mosty i inne obiekty cywilne. Piraci bombardowali również linie komunikacyjne próbując sparaliżować ruch na drogach.

Amerykane wzmogli także bombardowania Wietnamu Południowego. Zrezygnowali oni

ostatnio z tzw. taktyki „obrony ruchomej”, kładąc obecnie główny nacisk na użycie lotnictwa oraz broni pancernej. Taka taktyka pociąga za sobą coraz więcej ofiar wśród ludności cywilnej Wietnamu Południowego. Piraci bombardują na oślep tereny pokryte lasem, plantacjami ryżu oraz wioski wietnamskie „szukając” w ten sposób pozycji sił patriotycznych.

Jaskrawym pogwałceniem wysiłków mających na celu za kończenie brudnej wojny jest bombardowanie strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej obie części Wietnamu oraz wkroczenie wojsk amerykańskich w jej rejon. Agencja Associated Press doniosła, że amerykańskie jednostki pancerne wtargnęły w środę w głąb strefy pod pozorem zwalczania znajdujących się tam sił wyzwoleńczych.

Z sytuacji na froncie Wietnamu Południowego wynika, że taktyka prowadzona przez siły narodowe — wyzwoleniecy — wybitnie nie odpowiada amerykańskiemu dowództwu wojskowemu w Sajgonie.

Jak donosi z Sajgonu Agencja Reutersa, rzecznik wojskowy USA oświadczył w czwartek, że straty Amerykanów w ludziach z ub. tygodnia wynoszą 217 zabitych i 739 rannych. Tak więc między 7 a 14 września zginęło o 22 żołnierzy amerykańskich więcej niż poprzedniego tygodnia.

Tym samym, według statystyk amerykańskich, liczba zabitych żołnierzy USA od stycznia 1961 r. wynosi 27.921.

POGODA

W całym kraju zachmurzenie umiarkowane, okresami na wschodzie duże. Możliwość przelotnych opadów. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 15 na północy do 20 st. na pozostałym obszarze.

W atmosferze twórczej i gospodarskiej dyskusji

Dalsze konferencje przedzjazdowe

W dalszym ciągu odbywają się w atmosferze gospodarskiej twórczej dyskusji powiatowe i dzielnicowe konferencje przedzjazdowe PZPR połączone z wyborem delegatów na wojewódzką przedzjazdową konferencję PZPR.

POZNAN STARE MIASTO

Z udziałem 195 delegatów obywateli wczoraj konferencja przedzjazdowa poznańskiej dzielnicy Stare Miasto. Na obrady przybyli także zaproszeni goście wśród nich członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydlak oraz gen. brg. pilot Franciszek Kamiński. Referat o przedzjazdowej dyskusji przedstawił zebrany I sekretarz KD PZPR Starego Miasta Jan Mroczek, zapoznając słuchaczy z dynamicznym planem rozwoju dzielnicy przewidującym m.in. modernizację i przebudowę centrum miasta oraz budowę osiedla mieszkaniowego.

Dokończenie na str. 2

G. Husak o problemach normalizacji życia codziennego w CSRS

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego Słowackiego Frontu Narodowego pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Słowacji G. Husak wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

W ciągu ostatnich tygodni mówimy o normalizacji i konsolidacji naszego życia, mówimy o dwóch etapach konsolidacji. Na pierwszym etapie, który rozpoczął się zaraz po zakończeniu rozmów moskiewskich, chodziło o normalizację w życiu codziennym, chociaż o to, by ludzie mieli pra-

cę i wyżywienie, by działała produkcja, by funkcjonował transport, by zapewniony był spokój. Wydaje mi się, że ubiegłe tygodnie potwierdziły słuszność koncepcji, z jakimi członkowie rządu i kierownictwo partynie wstąpił z Moskwą oraz że koncepcje te prowadziły do powrotu do normalnego codziennego życia. Można stwierdzić, że w zasadzie taka konsolidacja już nastąpiła.

Dziś mówi się powszechnie: kontynuujemy politykę postępczości — powiedział G. Husak. Obawiam się tylko, że każdy ma tu na myśli co innego, że interpretacje są często różne. Dlatego też konieczne jest zróżnicowanie.

W takim okresie, jaki nastąpił u nas po styczniu, gdy wprawdzie nie zostały w ruchu różne przeciwności, kierownictwo polityczne nie musi wykazać dojrzałość, doświadczenie, jasność koncepcji i konsekwencje w walce politycznej. W bardzo wielu dziedzinach życia politycznego rozwój miał u nas często charakter żywiołowy. Żywiołowość w rozwoju politycznym może być niekiedy niebezpieczna i może prowadzić do katastrofy.

Zagadnienie kierownictwa politycznego jest sprawą niezmiennej ważności. Weźmy na przykład jedną dziedzinę, o której mówiło się często — dziedzinę środków masowego przekazu. Po styczniu wystąpiło u nas zjawisko dość niezwykłe: środki masowego przekazu stały się samodzielnym mocarstwem. Nie ma tego w żadnym państwie świata.

Nie chcę oceniać pracy uczciwych i odważnych ludzi, którzy działali w tej dziedzinie, ale zadanie państwa nie może polegać na obojętności wobec tego, komu służy ta ołbrzymia siła, jakie są jej środki oddziaływania, czemu dopomaga i czemu nie dopomaga. W wielu wypadkach sprawy nie potoczyły się jednak tak, jak tego chcieli wybrani w sposób demokratyczny i odpowiedzialny wobec milionów ludzi organy państwowe i partynie.

W ostatnich miesiącach zaktyniowały się u nas siły antysocjalistyczne — kontynuował mówca. Wiedzieliśmy i mówiliśmy o tym wielokrotnie. Chodzi nie tylko o to, że podejmowane były próby odbudowania partii socjaldemokratycznej w okęgach czeskich, nie tylko o to, że podejmowane były próby przywrócenia pewnych innych ruchów politycznych, lecz także o to, że siły, które poniosły porażkę w lutym 1948 roku, usiłowały w istocie rzeczy znów odzyskać legalność.

W sprawie rozmów moskiewskich Husak oświadczył, że były one możliwym do przyjęcia i rozsądnym wyjściem z sytuacji, jaka się wytworzyła.

Poruszając kwestię wycofania etapami wojsk pięciu państw z terytorium Czechosłowacji Husak oświadczył:

W porozumieniu moskiewskim stwierdza się, że zostaną one stopniowo wycofane z naszego terytorium. Wobec naszego społeczeństwa ta kwestia stawiana jest często akurat na odwrót: niech odejdą wojska, a potem wszystko się normalizuje. Chodzi jednak o to, że przesłanka do szybkiego wycofania wojsk jest szybka konsolidacja ekonomiczna i zwłaszcza polityczna w naszym kraju, konsekwentne dążenie do wytyczenia celu, wzmocnienie sił socjalizmu, wyeliminowanie możliwości działania sił antysocjalistycznych lub antyradykalnych. (PAP)

Projekt ustawy federacyjnej w centrum uwagi społeczeństwa CSRS

J. Hajek zwolniony z kierownictwa MSZ

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Jak już donosiliśmy, w kołach dziennikarskich od środy powtarzano uporczywie informację o mającej nastąpić rychło podróży do Moskwy A. Dubczeka, G. Husaka i J. Szpaczka. W czwartek 19 bm. informacja ta została uzupełniona nowym elementem. Zgodnie z nią do Moskwy udałaby się delegacja w innym składzie, a mianowicie: Dubczek, Husak i Czernik. Zmianę składu uzasadnia się koniecznością uwzględnienia w czasie rozmów problemów gospodarczych.

Poprzedni skład miał charakter czysto partyjny, obecny zaś jest o wiele szerszy. Według przewidywań podróż do Moskwy miałaby nastąpić w najbliższych dniach. Wszystko to jednak uważa się za hipotezę, bowiem zarówno termin wizyty, jak i skład delegacji może ulec zmianie.

Drugim elementem, który ostatnio zajmuje więcej niż zwykle miejsca na szpaltach gazet i interesuje opinię publiczną są przygotowania do VII zjazdu związków zawodowych Czechosłowacji.

Niezmiennie ogromnie dużą uwagę przywiązuje się do trwających dyskusji na temat projektu zasad federacyjnego ustroju CSRS.

Jak wiadomo, ostatnio odbyły się posiedzenia Słowackiej Rady Narodowej i Czeskiej Rady Narodowej. I tam i tu dyskutowano

te sprawy i jak wynika z opublikowanych materiałów, jest jeszcze wiele problemów spornych niedopracowanych do końca. Pewne światło na niektóre zagadnienia federacyjnego ustroju rzuca tekst przemówienia przewodniczącego komisji państwowo-prawnej Czeskiej Rady Narodowej — Z. Jiczyńskiego, przekazany prasie przez agencję CTK. Jiczyński stwierdził, że obecne warunki skłaniają do opracowywania zasad federacyjnego ustroju wraz z ustawą konstytucyjną o mniejszościach narodowych. Autorzy opracowywanego obecnie i dyskutowanego obecnie projektu ustawy dążą do połączenia dwóch zasad: do realizacji demokratycznej zasady równoprawności obywateli oraz jednakowego udziału i wpływu na stworzenie polityki federacyjnej i jednocześnie zasady równoprawności obu części narodowych państwa. Nie do przyjęcia — zdaniem Jiczyńskiego — jest wyłączna realizacja jednej tylko z tych zasad. Oznacza to, że w ustalonej sferze problemów należy zapobiec majoryzacji jednego organu przedstawicielskiego przez drugi.

Nie opowiedziano się dotąd jasno na temat struktury przyszłego zgromadzenia federalnego. Nie wiadomo, czy ma być ono jednoizbowe, czy dwuizbowe. Przygotowany projekt przewiduje wprowadzenie systemu dwuizbowości; zgromadzenie federalne ma składać się z Izby Ludowej i z Izby Narodowości.

Ustaliły się już pewne poglądy na temat przynależności poszczególnych ministerstw. Idzie tu o bardzo ważne zagadnienie: które ministerstwa będą federalne, a które narodowe? W kołach dobrze poinformowanych uważa się, że bezspornie federalnymi mają być ministerstwa obrony narodowej, spraw zagranicznych oraz finansów. Prawdopodobnie jest również, że federalne będzie również ministerstwo handlu zagranicznego. Zapadła już decyzja na trzydniowej konferencji kierownictwa ministerstwa kultury z kierownictwem urzędu tzw. powier-

Dokończenie na str. 2

Odjazd delegacji PRL z Moskwy do Ulan Bator

Udająca się z wizytą oficjalną do Mongolii delegacja polska z członkiem Biura Politycznego KC PZPR przewodniczącym Rady Państwa PRL Marcelem Marianem Spyckim na czele, która przejeżdżając zatrzymała się w Moskwie, opuściła w czwartek rano stolicę Związku Radzieckiego udając się w dalszą podróż do Ulan Bator.

Na lotnisku wnurowskim delegację zęgnali sekretarz KC KPZR Konstantin Katuszew, wiceprzewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR Demian Korotczenko i inne oficjalne osobistości. (PAP)

Sno'kanie R. Strzeleckiego z aktywem kobiecym PZPR

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki spotkał się 19 bm. z działaczami partyjnymi z terenu całego kraju — uczestnikami seminarium w ośrodku kursów Centralnej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

W czasie bezpośredniej, serdecznej rozmowy działaczkę partyjną poinformowały sekretarza KC o udziale kobiet różnych środowisk w dyskusji nad tezami na V Zjazd PZPR.

Wznawiamy cykl koncertów

z piosenką
żołnierską
po Wielkopolsce

Dzisiaj i jutro we Wronkach, Pile i Obornikach

Po wakacyjnej przerwie wznowiamy cieszący się dużym powodzeniem cykl koncertów „Z piosenką żołnierską po Wielkopolsce”. Przypominamy, że jest on organizowany przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i „WOJEWÓDZKĄ KOMISJĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH” na uczczenie 25-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Wykonawcy Zespół Kameralny „Szpaki” pod dyrykcją Wiesława Kisera, po zasłużonym odpoczynku zapowiada nowy program piosenki żołnierskiej od czasów kościuszkowskich do dnia dzisiejszego. W najbliższych trzech koncertach „Szpaki” spotkają się z członkami Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Tak więc kolejny 18 koncert naszego cyklu odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 15 w sali Międzyzakładowego Domu Kultury we Wronkach. Gospodarzami koncertu będą Fabryka „Spomasz” oraz Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego.

W niedzielę o godz. 11 w Domu Kultury w Pile Zespół „Szpaki” spotka się z pracownikami miejscowych Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego.

Również w niedzielę koncert odbędzie się w Obornikach. Początek o godz. 17 w sali Zakładów Mięsnych, którego pracownicy będą gospodarzami imprezy.

W czasie wszystkich koncertów odbędzie się tradycyjny quiz „Głosu” pt. „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie”? Na zwycięzców czekają nagrody. (jk)

22,6 mld. zł kredytów dla wsi w bieżącym roku

W minionym czteroleciu po IV Zjeździe partii wydatnie wzrosła pomoc kredytowa państwa dla wsi.

W bież. roku wieś otrzyma łącznie ponad 22,6 mld zł kredytów podczas, gdy w 1964 r. suma ich wynosiła 15,9 mld zł.

Najbardziej, gdyż o przeszło 3 mld zł wzrosły w porównaniu z 1964 r. pożyczki obrotowe udzielane na zakup środków produkcji i potrzeby związane z kontraktacją buraka cukrowego.

Srednio i długoterminowe kredyty przeznaczone na inwestycje wyniosą w br. ok. 6,6 mld zł, wobec 4 mld zł udzielonych na te potrzeby w 1964 r.

Do 2 mld zł rocznie czyli o 800 mln zł zwiększyły się w ostatnim czteroleciu pożyczki na zakupy ratalne, przyznawane przez SOP-y. (PAP)

Moskiewska „Prawda“ o kierowniczej roli partii komunistycznej

„Prawda“ zamieściła w czwartek artykuł pt. „O kierowniczej roli partii komunistycznej w budowie socjalizmu“.

Sprawa miejsca i roli partii komunistycznej w życiu społeczeństwa budującego socjalizm — to jedno z podstawowych zagadnień teorii i praktyki leninizmu — podkreśla „Prawda“. Dziennik wskazuje, że strategiczny plan przeciwników socjalizmu polega na tym, aby próbować wbić klin między partię komunistyczną a w masę pracującą posiadającą nieufność do komunistów, osłabić ich wpływ na życie społeczeństwa.

Popierane przez imperializm, prawicowców, kontrrewolucyjne siły w Czechosłowacji, nadużywając w demagogiczny sposób hasła „demokracji“ rozpętały złośliwą kampanię przeciwko KPCz, przeciwko jej uczciwym kadrom z wyraźnym zamiarem zlikwidowania kierowniczej roli partii, podważenia ustroju socjalistycznego i przeciwstawienie Czechosłowacji innym krajom socjalizmu — pisze „Prawda“.

Polityka zmierzająca do osłabienia i pomniejszenia znaczenia partii marksistowsko-leninowskiej znalazła dobitny wyraz w teorii i praktyce przywódców Związku Komunistów Jugosławii. Plenum KC ZKJ, podejmując uchwałę „o reorganizacji i dalszym rozwoju Związku Komunistów Jugosławii“ podkreśliło, że partię trzeba już teraz „uwolnić od elementów władzy“. Tego rodzaju teoria i praktyka przywódców ZKJ pod wieloma względami stała się przykładem dla elementów rewizjonistycznych Czechosłowacji, atakujących KPCz.

Dziennik wskazuje następnie, że w Czechosłowacji byli i są ludzie, którzy chcą wykorzystywać wynikły w tym kraju sytuację, zdekskredytować partię i odsunąć ją od kierowania społeczeństwem. „Prawda“ cytuje m. in. wypowiedź Liehma na łamach tygodnika „Literarni Listy“. „Weźmy np. sprawę kierowniczej roli partii. Mówi się o tym jako o zagadnie-

Sytuacja w CSRS

Dokończenie ze str. 1

nika do spraw kultury przy Słowackiej Radzie Narodowej, że nie będzie federalnego ministerstwa kultury.

Władze państwowe CSRS dokładają wiele wysiłków, by dotrzymać terminów i zobowiązań w zakresie organizowania na terenie republiki różnych spotkań międzynarodowych, jak również, by zapewnić udział strony czechosłowackiej w konferencjach i akcjach poza granicami kraju. Łącznie — od sierpnia do końca br. — odbędzie się w Czechosłowacji 70 naukowych, kulturalnych, technicznych, handlowych spotkań i konferencji z udziałem delegacji z zagranicy.

W dalszym ciągu następują pewne zmiany w życiu prasy, a środki masowego przekazu, jak się wydaje, są nieustannie obiektem uwagi kierownictwa państwowego CSRS. Ostatnio w Bratysławie Dominik Tataraka zreferował dziennikarzom koncepcję nowego czasopisma „Kulturny Život“, które zajmie miejsce tygodnika „Kultúrny Život“. W środę premier O. Černík późnym wieczorem spotkał się z kierownictwem czechosłowackiej telewizji. Na spotkaniu omawiano zamierzenia rządu i zadania telewizji w ich realizacji.

Duże znaczenie polityczne ma oficjalny komunikat opublikowany w czwartek o godzinie 16 przez ČTK, według którego prezydent CSRS otrzymał od ministra spraw zagranicznych, J. Hajka prośbę o zwolnienie go z funkcji. Prezydent republiki uwzględnił tę prośbę i odwołał go z funkcji ministra. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, prezydent Svoboda przekazał premierowi O. Černíkowi. Na wniosek rządu prezydent republiki odwołał również z funkcji kierownika centralnego urzędu łączności inż. Karela Hoffmanna. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Jerzy Wolasek.

Wielka Brytania nie ograniczy handlu z Europą Wschodnią

Nadzieje brytyjskich sfer przemysłowych i handlowych na rozwój dotychczasowych stosunków z krajami Europy Wschodniej zostały potwierdzone w oficjalnej wypowiedzi ministra handlu zagranicznego Anthony Croslanda.

Jak podaje „Financial Times“, Crosland w liście do przewodniczącego rady handlu z Europą Wschodnią (rada ta została powołana przez brytyjskiej krajowej radzie eksportu) Alexandra Rossa stwierdził, że rząd nie pragnie wpływać hamująco na handel z krajami Europy Wschodniej. Zdaniem Croslanda, naciski ekonomiczne lub usiłowanie zerwania normalnych stosunków handlowych między W. Brytanią a Europą Wschodnią byłyby szkodliwe dla celów długoterminowych, a przede wszystkim dla dążeń do zmniejszenia światowego napięcia.

„Financial Times“ informuje na marginesie listu ministra handlu, że choć na razie nie przewiduje się wizyt ministerialnych w tych krajach, których wojska stacjonują w Czechosłowacji, to rząd nie ma zamiaru odradzać wizyt byznesmenom. Chodzi tu o misje handlowe wysłane przez poszczególne stowarzyszenia, czy firmy indywidualne, i udział w wystawach. Dziennik cytuje ten fragment listu Croslanda, w którym minister zapewnia, że „pomoc rządu dla rozwoju brytyjskiego eksportu będzie nadal przyznawana“. (PAP)

50-lecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego

W czwartek w PKiN w Warszawie rozpoczął dwudniowe obrady X ogólnopolski zjazd geograficzny. Zjazd zbiega się z jubileuszem 50-lecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego. (PAP)

W Berlinie zachodnim

Akcja komendantur wojskowych przeciwko opozycji pozaparlamentarnej

W Berlinie zachodnim poruszenie wywołało opublikowane w czwartek zarządzenie komendantur wojskowych trzech mocarstw zachodnich, które, realizując postulat Bonn, wystąpiły jawnie przeciwko siłom opozycji pozaparlamentarnej w tym mieście.

W nowym zarządzeniu, precyzującym wysokie sankcje karne za „czyny wymierzone w interesy mocarstw okupacyjnych“ komendantury wojskowe dopatrują się „zagrożenia“ miasta nie ze strony NPD i organizacji rewizjonistycznych, lecz wyłącznie ze strony działających opozycyjnych występujących przeciwko zimnowojennej i odwetowej polityce rządu bostońskiego i senatu Berlina zachodniego oraz agresywnej polityce imperializmu

USA. (Np. demonstracje przeciw zbrodniom amerykańskim w Wietnamie). Karom podlegają m. in. strajki, które mogą utrudniać ruch osobowy lub towarowy między Berlinem zachodnim a NRF.

Obserwatorzy wskazują przy tym na możliwość dowolnej interpretacji tego zarządzenia.

„Jesień - 68“

Kronika targowa

• Efekty Targów Krajowych zmieniają się co dnia. Do wczoraj włącznie podpisano tu ponad 35 000 transakcji, o wartości ponad 20 mld. zł. Całkowita oferta targowa — 40 mld. zł, będzie jeszcze przedmiotem kontraktacji przez trzy dni.

• Wczoraj przebywał na Targach minister przemysłu lekkiemu Tadeusz Kunicki. Omawiał on z wystawcami wezłowe sprawy przemysłu odzieżowego, skórzanego i dziewiarskiego, interesując się realnością i stopniem wykorzystania przez handel oferty przemysłu.

• Dyrektor Poznańskich Zakładów Korkowych Bronisław Zaremba zapoznał dziennikarzy z produkcją tego zakładu. Ten jedyny producent — dostawca dla polskiego przemysłu, jest zarazem jedynym w krajach socjalistycznych wytwórcą, dysponującym tak nowoczesnym parkiem maszynowym.

• „Moda i big-beat“ to impreza zorganizowana wczoraj przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Cora“ z Warszawy z udziałem młodzieżowego zespołu No-To-Co. Prezentowana kolekcja — również młodzieżowa, spotkała się z uznaniem publiczności.

• Na temat młodzieżowej mody i w ogóle potrzeb młodego nabywcy konferowała grupa działaczy ZMS z przemysłem odzieżowym i innymi wystawcami. Przegląd stoisk wykazał duże luki w zaopatrzeniu, stąd też decyzja zorganizowania specjalnej narady z przemysłem w Warszawie, w celu przedłożenia handlowych propozycji ze strony młodzieży. (zs)

Kolejny „Starfighter“ runął do morza

W cieśninie Kattegat runął do morza zachodnoniemiecki samolot wojskowy typu „Starfighter“ zważający także latającą trumna. Jest to 44 wypadek tego rodzaju w NRF, który zakończył się śmiercią pilota. Ogółem zanotowano 87 katastrof samolotu typu Starfighter w NRF. Część pilotów ratowała się przy pomocy spadochronu (PAP)

W atmosferze twórczej dyskusji

Dokończenie ze str. 1

niowego na 70 tys. mieszkańców zlokalizowanego na Wino gradach. W dyskusji mocno akcentowane zostały wnioski poświadczone polepszeniu warunków pracy szczególnie pracowników przemysłu i handlu oraz instytucji kulturalnych, a także zlikwidowaniu rażących klas robotniczą dysproporcji między warunkami życia ludzi pracy, a standardem życia różnorodnych prywatnych producentów. Wiele zgłoszonych postulatów dotyczyło też pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, struktury instytucji na ukowych i artystycznych oraz służby zdrowia. Jako ostatni w dyskusji głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak. W wystąpieniu swoim omówił historyczną dla dalszych losów socjalizmu w Polsce wagę ogólnonarodowej dyskusji przedzjazdowej oraz postulatów i wniosków składanych przez społeczeństwo w okresie obecnej kampanii. Ustosunkowując się do głosów w dyskusji podniósł też potrzebę pełnej realizacji wniosków z wydarzeń marcowych i konieczności nasilenia walki o lepsze kształtowanie stosunków socjalistycznych w kraju przez drobnych prywatnych producentów i ich styl życia. Jan Szydłak pozytywnie ocenił przebieg dyskusji przedzjazdowej w dzielnicy Stare Miasto. W wystąpieniu swym zasugerował jednak także szereg trudności na jakie napotyka realizacja planowych zadań zwłaszcza na odcinku budów nowych osiedli mieszkaniowych na Winogradach i Ratajach. Ostatnią część swego wystąpienia poświęcił aktualnym wydarzeniom w Czechosłowacji.

Uczestnicy zebrania dokonali wyboru 23 delegatów na Wojewódzką Konferencję Partijną PZPR. (ob)

POZNAŃ GRUNWALD

Z udziałem 178 delegatów reprezentujących 5340 członków PZPR, odbyła się wczoraj Dzielnicza Konferencja Przedzjazdowa organizacji partyjnej Grunwaldu. W konferencji udział m. in. wzięli: zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz inspektor Wy-

działu Kultury KC Jerzy Kosak. Wybrano 12 delegatów na Konferencję Wojewódzką.

O tezach zjazdowych i dalszych zadaniach dzielnicowej organizacji partyjnej przed V Zjazdem PZPR mówił w referencji I sekretarz Komitetu Dzielnicowego — Marian Jakubowicz. Przedstawił on zebraniom najważniejsze osiągnięcia Grunwaldu i nakreślił wynikające z Tez zadania stojące przed aktywnym partyjnym. Jest wiele spraw do załatwienia, częstokroć zupełnie nowych rodzajów się stałe w wyniku zachodzących zmian w strukturze gospodarczej i społecznej dzielnicy. Jeszcze nie tak dawno mieszkaniowy charakter tej części miasta ustąpił obliczu przemysłowemu Grunwaldu, który wzbogacił się w ostatnich latach o 22 większe zakłady przemysłowe. Towarzyszył temu gwałtowny wzrost budownictwa mieszkaniowego, nasilenie migracji ludzi młodych i dynamicznych.

Grunwaldzka organizacja partyjna umiała te nowe jakościowo elementy dostrzec i wpręgnąć do twórczej działalności politycznej i gospodarczej. W okresie od IV Zjazdu szeregi PZPR na Grunwaldzie wzrosły o 1.249 osób, w tym o 686 robotników.

Aktywność dzielnicy znajduje nierzawo wyraz w licznych akcjach społecznych, znajduje też wyraz obecnie w dyskusji nad Tezami na V Zjazd. Przy tym ruch ten ogarnął szersze rzesze ludności. W życiu codziennym Grunwaldu stale potwierdza się jedna z fundamentalnych prawd, że klasa robotnicza jest czołową siłą społeczną naszego narodu.

W dyskusji, którą charakteryzowało wiele bardzo interesujących wypowiedzi delegatów poruszali zarówno sprawy ekonomiczne jak i polityczne, poświęcając szczególnie dużo miejsca problemom wychowania młodego pokolenia, uźródlenia ideologicznego zwiększenia jego odporności społeczeństwa na wrogą propagandę. Mówiono o wydarzeniach w Czechosłowacji i niektórych sprawach wewnętrznych, o potrzebie doskonalenia pracy i organizacji w zakładach, o roli samorządu robotniczego.

W dyskusji zabrał także głos, obecny na Konferencji redaktor naczelny tygodnika „Prawo i Życie“ — Kazimierz Kąkol. Mówca wiele miejsca poświęcił aktualnym sprawom ideologicznym i politycznym, aktualnej sytuacji międzynarodowej wydarzeniom w Czechosłowacji. Mówił o potrzebie wzmożenia walki ideologicznej, dokonania szeregu ulepszeń w pracy partyjnej i propagandowej.

Uchwała, jaką podjęto na zakończenie — podkreśla poparcie grunwaldzkiej organizacji partyjnej dla pomocy udzielonej postępowym siłom Czechosłowacji w walce z kontrrewolucją. (z)

Pomyślna realizacja planów terenowych

Dokończenie ze str. 1

terenowym jest budownictwo mieszkaniowe. Jakże rezultaty notujemy w tej dziedzinie? Oddaliśmy do użytku w ciągu bieżącego półrocza w ujęciu rocznym budownictwie mieszkaniowym 58,9 tys. mieszkań, o łącznej liczbie 159,6 tys. izb. Zadania NPG w zakresie powierzchni użytkowej mieszkań, w okresie I półrocza br. zostały wykonane w 42,5 proc. (dotyczy to tylko budownictwa uspołecznionego dla ludności nierolniczej).

W dalszym ciągu realizowana jest zasada rozszerzania zakresu budownictwa społecznego zgodnie z potrzebą ludności miejskiej. W tym zakresie osiągnęliśmy w pierwszym półroczu br. wzrost o 24,1 proc. w porównaniu z tym samym okresem w 1967 r. Uwaga przydyktów rad narodowych koncentrowała się wokół problemów remontów budynków i dalszej poprawy pracy zarządów budynków mieszkalnych w świadczeniu usług na rzecz najemców.

— A jak kształtuje się wykonanie zadań w dziedzinie usług?

— Nadal ma miejsce intensywny wzrost usług dla ludności. Największą dynamikę wzrostu wykazują usługi przemysłowe i nieprzemysłowe świadczone przez drobną wytwórczość oraz usługi komunalne. Jednakże nie towarzyszy temu podnoszenie na wyższy poziom kultury obsługi klienta. Znajduje to wyraz zwłaszcza w niedotrzymywaniu terminów i nie zawsze na leżytej jakości świadczonych usług.

— Jak przebiega realizacja czynów społecznych podejmowanych przez społeczeństwo głównie dla uczczenia V Zjazdu partii i jakie są konkretne wyniki?

— Ocena jest jak najbardziej pozytywna. Fakty mówią, że wartość nakładów realizowanych w ramach czynów społecznych wynosi 1.987 mln zł., co w porównaniu z pierwszym półroczem ub. r. oznacza wzrost o 18 proc. Największe osiągnięcie w tej dziedzinie mają woj. rzeszowskie, katowickie, krakowskie, kieleckie i woj. bydgoskie.

W wyniku prac społecznych oddano do użytku 670 km dróg o nawierzchni trwałej, ulepszono 680 km dróg gruntowych, dokonano odnowy 134 km dróg, wybudowano 85 izb. (PAP)

Gussing obserwatorem ONZ w Nigerii

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, wyznaczył swojego dotychczasowego przedstawiciela w Nigerii, szwedzkiego dyplomaty Nilsa Gussinga, oficjalnym obserwatorem z ramienia ONZ w tym kraju. U Thant podjął tę decyzję na wniosek rządu federalnego Nigerii, który zwrócił się z prośbą o wysłanie do Nigerii obserwatorów ONZ, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Watykanu a także przedstawicieli z 5 krajów (PAP)

Cenna książka o prawach i obowiązkach obywateli PRL

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego, a pod egidą Wydziału Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Instytutu Nauk Politycznych w Poznaniu, ukazała się książka pt. „Podstawowe prawa i obowiązki obywateli PRL“. Jest to zbiór artykułów pióra 18 autorów, opracowany pod redakcją Adama Łopatkę. Pierwsze trzy artykuły poświęcone w tym zbiorze ukazały się przed kilku miesiącami w „Głosie Wielkopolskim“, inne — w „Gazecie Poznańskiej“.

Artykuły przedstawiają w kolejności zasadnicze pojęcia z życia politycznego oraz podstawowych praw i obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: pojęcia demokracji i praworządności, konstytucję PRL jako źródło ustawodawstwa, podstawowe prawa i obowiązki obywateli, równość obywateli wobec prawa. Książka omawia prawo do pracy, wynagrodzenia według ilości i jakości pracy, do własności osobistej, do wypoczynku, ochrony zdrowia, do nauki, do korzystania ze zdobyczy kultury i udziału w jej rozwoju. Tematem kolejnych ar-

tykułów są kwestie wolności sumienia i wyznania, słowa i dźwięku, zgromadzeń i manifestacji.

Prawo zrzeszania się, nietykalność osobista, nienaruszalność mieszkania, tajemnica korespondencji, prawo azylu w PRL oraz zwracania się ze skargami — przedstawia 6 następnych artykułów, po czym znajdujemy materiały o obowiązkach przestrzegania konstytucji, strzeżenia własności społecznej, obrony Ojczyzny, czujności wobec wrogów i strzeżenia tajemnicy państwowej. Publikację kończy artykuł prof. A. Klafkowskiego pt. „Podstawowe prawa obywateli PRL a międzynarodowe pakty praw człowieka“.

Książka, której proces produkcyjny trwał bardzo krótko, ukazuje się w nakładzie 5 000 egzemplarzy (cena 15 zł). Wypełnia ona lukę w dotychczasowej literaturze na temat praw obywateli PRL i jako taka spotkać się powinna z zainteresowaniem szczególnie studentów, nauczycieli, uczniów szkół średnich i wszystkich działaczy społecznych i politycznych. (tk)

Terror w Republice Południowej Afryki

Według informacji napływających z Johannesburga policja aresztuje codziennie setki Afrykańczyków przyjeżdżających tutaj z innych miast. Podstawą procesów jest oskarżenie, iż przebywający w Johannesburgu Afrykańczycy nie mają zezwolenia na wjazd do tego miasta. Na podstawie wyroków sądowych policja wycofuje aresztowanych Afrykańczyków do rezerwatów znajdujących się na całym terenie RPA. W ciągu 5 dni, od 1 do 5 sierpnia, rasistowskie władze Johannesburga wywoziły do rezerwatów ponad 2.500 Afrykańczyków. (PAP)

SEKRETY SUKCESÓW

Jak przedstawić Ziemię Szamotulską, by uczynić to najtrafniej, a zarazem komunikatywnie? Czym postawić się w argumentacji, by nie popaść w przesadę oceny, ale i dać należne uznanie sukcesom? Bo przecież nie tylko o sukcesy chodzi, jeśli ma to być obraz prawdziwy.

WIELKO POLSKA 68 V ZJAZD PZPR

Tamtejsi rolnicy coraz skuteczniej sięgają po laury przodujących w województwie. Oto, jak przedstawiono w referacie na niedawnej konferencji powiatowej PZPR — powiat szamotulski osiągnie w tym roku plony 4 zbóż (wg II szacunku) w wysokości 25,2 kw. z ha, a więc o prawie 2,5 kw. więcej niż w roku 1966. Obsada była na każde 100 ha użytków rolnych wynosi tu ponad 64 szt., a trzody chlewnej — 110.

Jednakże jest to stan średni — statystyczny. Obok bowiem wsi i gospodarstw produkujących znakomicie są i takie, gdzie trudno mówić o wynikach nawet przeciętnych, choć często dysproporcje te są nieuzasadnione.

Mówiono o tym z dużą troską w dyskusji na wspomnianej konferencji w Szamotulach, nie szczędząc krytycznych uwag. Ale też ujawniano, że nie jest to jedyne źródło niższych niż możliwe sukcesów wsi. Krytykowano, nie bez racji budownictwo na wsi, postulowano znaczne usprawnienie usług produkcyjnych i szkolenia rolniczego. Problemy te znalazły zresztą swoje miejsce również w referacie powiatowej instancji partyjnej, która — nawiązując do Tez V Zjazdu przedstawiła ile delegatom do przedyskutowania.

Bezpośrednim rezultatem konfrontacji braków i potrzeb były niektóre interesujące wypowiedzi dyskutantów, świadczące o zaangażowaniu i inwencji, o konkretnych przedsięwzięciach, dynamizujących szamotulską wieś. Oto jedna z delegatek mówiła o swojej filii POM, gdzie miast planowanych 12 pracowników zatrudnia się już 35 osób, a wielkość wykonanych usług 2,5-krotnie przekroczyła pierwotne zamierzenia. Niewielka załoga filii pragnie — wobec rosnących potrzeb — zwiększyć jeszcze zakres swej pracy.

Duże ambicje ma także przemysł powiatu szamotulskiego. Dzięki pokaźnym inwestycjom (420 mln zł w latach 1945—68) Ziemia Szamotulska dysponuje wieloma zakładami produkcyjnymi. Spośród nich na wyróżnienie zasługują znakomici eksporterzy, jak Fabryka Wyrobów Blaszanych i Fabryka Maszyn i Urządzeń we Wronkach, dwie fabryki mebli oraz wiertownia pasz. Przemysł to w znacznej mierze zdecydował, że wartość produkcji powiatu wzrosła w latach 1960—65 o ponad 49 procent i przybyło 3.600 nowych miejsc pracy.

Świadczy to o dynamicznym wzroście produkcji, jednakże — co wyknięto przemysłowi w referacie konferencji — niedostateczna jest wydajność pracy, nadal szwankuje organizacja produkcji i postęp techniczny. Stąd też przed aktywnym partyjnym zakładów stoi problem znacznego wzmocnienia działania w tych dziedzinach, w czym bardzo pomocne może być też dzwignięcie na wyższy poziom pracy samorządu robotniczego.

Czy można ufać, że stawiane na konferencji problemy, wiążące się z Tezami na V Zjazd, będą rozwiązane? Przecież nie są to kłopoty nowe. Istotnie — ale też przemysł nie jest stary. Wronkowskie zakłady metalowe nie mają wielkich tradycji, zatrudniają ludzi młodych, nie zawsze w pełni doświadczonych. Tu dopiero tworzy się klasa robotnicza, hartują się kadry robotników kwalifikowanych, techników, inżynierów. Z prostej niedoświadczonej produkcji przechodzi się na bardziej skomplikowaną, trudną.

Wierzyć można, że zadania stawiane przez partię będą realizowane. Niech potwierdzeniem tego będzie choćby fakt, że w ciągu zaledwie trzech lat we wronkowskiej Fabryce Maszyn i Urządzeń opanowano produkcję agregatów do wytwarzania maczki rybnej, instalowanych na statkach rybackich, że te skomplikowane urządzenia są eksportowane, a technologia przewodziła produkcję nowych maszyn, o wyższym stopniu technicznych wymagań.

Delegat tejże fabryki mówił o tym na konferencji powiatowej z dumą. Nie ukrywał przy tym spodziewanych kłopotów, zwłaszcza z niedostatkami kadry inżynierskiej, podkreślał ofiarność i zaangażowanie załogi, wielką wolę awansu zakładu do czołówek polskiego przemysłu.

I to są chyba dobre gwarancje, stanowiące o obecnych i przyszłych sukcesach nie tylko tej jednej fabryki.

ZBIGNIEW MIKA

Zmiany mechanizmów rozwoju, jakie zaczęły się w Jugosławii od wczesnych lat pięćdziesiątych, znalazły swoje ukoronowanie w reformie gospodarczej z lipca 1965 roku. Za najbardziej właściwy mechanizm rozwoju, zarówno z ekonomicznego jak i społecznego punktu widzenia, został uznany rynek ze swoimi prawami. Miał on w zakresie społecznym stworzyć pełne podstawy dla funkcjonowania samorządu, zaś w zakresie ekonomicznym miał pozostawić pełnię decyzji gospodarczych przedsiębiorstw.

Przebieg od intensywnych metod rozwoju określono jako podstawowe zadanie długofalowe gospodarki jugosłowiańskiej. Miało to — według inicjatorów reformy — zostać urzeczywistnione przez wprowadzenie jednolitych kryteriów, jakie niesie za sobą mechanizm rynkowy.

UWARUNKOWANIA INTENSYFIKACJI

Dażenie do racjonalizacji i intensyfikacji gospodarki jugosłowiańskiej zapoczątkowane zostało w szczególności niesprzających warunkach. Do ważniejszych należały: stosunek słaby stopień koncentracji produkcji przemysłowej, bardzo wysoki odsetek ludności rolniczej, duże dysproporcje między poszczególnymi działami produkcji przy znacznym niedorozwoju przemysłów surowcowych, nierozwiniętych instytucji finansowych, brakach kapitałowych, znacznych różnicach w rozwoju między poszczególnymi regionami i republikami oraz przy wadliwej strukturze inwestycji, zarówno w przekroju branżowym jak i między sferą produkcyjną i nieprodukcyjną. Przebieg w tych warunkach na pełnym systemie rynkowym, łącznie z silnym oddziaływaniem rynku światowego, musiał wywołać szereg procesów, których przebieg nie pokrywa się z założeniami reformy i stanowi dla jej inicjatorów duże zaskoczenie.

Wstępnym kryterium wszelkich procesów rozwojowych jest tempo wzrostu. Wprawdzie nie może ono stanowić wyłączonej podstawy dla oceny, niemniej musi być brane pod uwagę, zwłaszcza w przypadku kraju, który należy do najwęższej grupy krajów średnio rozwiniętych, a takim właśnie jest Jugosławia. Dochód narodowy na mieszkańca wynosił mniej więcej 500—540 dol., i stanowił około 3/4 poziomu polskiego.

Wprawdzie charakter planu jest obecnie w Jugosławii odmienny od tego, jaki istnieje w większości krajów socjalistycznych, niemniej zakłada on, że tempo wzrostu produkcji przemysłowej w latach 1966—70 będzie się kształtowało w granicach 8—10 proc. w skali rocznej. Założenia takie opierano na poprzedniej praktyce, gdy tempo rozwoju było wiatkowskie, bo w latach 1963 i 1964 osiągało 16 procent rocznie.

Oczywiście, przejście do nowego układu nowizaną, jakie zakładała reforma ekonomiczna, musiała okazać się tempem wzrostu. Jednakże rozwój przemysłowy w ostatnich latach w Jugosławii nie odzwierciedlał przewidywanego planu, ani nawet znacząco nie odmienniejszym założeń. Oto jak przedstawia się dynamika produkcji przemysłowej od momentu wprowadzenia reformy gospodarczej: sierpień — październik 1965 — 7 proc., 1966 r. — w stosunku do poprzedniego roku —

Reforma ekonomiczna w Jugosławii (II)

Tempo wzrostu i modernizacja

4 proc., 1967 — spadek o 0,4 proc., pierwsza połowa 1968 r. wzrost o 3,8 proc. w stosunku do analogicznego okresu 1967 roku.

Na marginesie tych wyników dwie uwagi. Po pierwsze — nie należy w krótkim okresie zbyt absolutyzować tempa wzrostu; czasami takie porównania poziomu produkcji mogą ukazać sprzeczności istniejące w strukturze produkcji, które przy takim lub innym systemie subsydiów, nie ujawniały się uprzednio z taką siłą. Czy w gospodarce jugosłowiańskiej taka sytuacja właśnie się zdarzyła? W pewnym stopniu na pewno tak. Ale czynnikiem dodatkowym i na pewno utrudniającym na bieżąco proces dostosowania przedsiębiorstw do nowej sytuacji, jest silna konkurencja firm zagranicznych. Górują one pod wieloma względami nad przedsiębiorstwami jugosłowiańskimi i to powoduje, że na produkty rodzime nawet od rowiadające strukturze popytu nie znajduje się nabywców.

Po drugie — okazało się, że trzyletni okres jest dla mechanizmu rynkowego zbyt krótki dla dokonania zasadniczych zmian strukturalnych w gospodarce. Jeśli tak jest, a cały rozwój gospodarki jugosłowiańskiej o tym świadczy, to można tylko jedno skonstatować: zmiany strukturalne za pośrednictwem wyłącznie mechanizmu rynkowego są i bardzo długotrwałe i bardzo bolesne, zarówno z punktu widzenia przedsiębiorstwa, jego załogi, jak i całej gospodarki.

OGRANICZONA MODERNIZACJA

Bardzo wolne tempo wzrostu produkcji przemysłowej w jednym tylko przypadku miałyby swoje uzasadnienie. Wówczas, gdyby kosztem tempa wzrostu występowały daleko posunięte procesy modernizacyjne.

Jakimi efektami może się z tego

punktu widzenia poszczególnych gospodarek Jugosławii? Według jugosłowiańskich ekspertów o zakresie procesów modernizacyjnych mają przede wszystkim świadczyć następujące dwa fakty: średnioroczna wydajność pracy w latach 1963—67, zwiększyła się o 3,7 proc., wzrosła ona również w roku 1965 i pierwszej połowie 1968 roku; drugi fakt ostatnim czasie wprowadzono do produkcji 6 tys. nowych wyrobów, zmieniono techniki produkcji 5 tys. wyrobów, a około 10 tys. artykułów zaprzestano wytwarzać.

Przytoczone przykłady istotnie świadczą o procesach intensyfikacyjnych. Niemniej nie mogą one być tak jednoznacznie odczytane, gdyż szereg zjawisk świadczy o tym, iż główne zadania, jak dotychczas, nie zostały urzeczywistnione. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na cztery zjawiska, które podważają jednoznaczność interpretacji przytoczonych danych.

Wydajność pracy. W poważnym stopniu została ona osiągnięta dzięki zmniejszeniu zatrudnienia. W roku 1967 było ono niższe o 50 tys. w porównaniu do 1965 roku. Otóż w każdych warunkach przy szybkim początkowym procesie ekstensywnego wzrostu przemysłowego, występują pewne nadwyżki siły roboczej w przedsiębiorstwach. Intensyfikacja procesu produkcji poprzez zwalnianie z pracy i tworzenie armii bezrobotnych (sięga ona 450 tys. osób, co stanowi 1/3 całego zatrudnienia w przemyśle i górnictwie) dokonuje się w dużym stopniu kosztem degradacji społecznej pewnej części zatrudnionych.

Akumulacja. Procesy dostosowawcze, zarówno jeśli chodzi o proporcje między poszczególnymi działami, jak i modernizację istniejącego aparatu wytwórczego, wymagają mobilizacji znacznych środków. Na tomiast w gospodarce jugosłowiańskiej obserwujemy zjawisko wręcz odwrotne. Udział akumulacji w dochodzie narodowym spadł z 24,7 proc. w 1965 roku, do 16,2 proc. w 1967 roku. Tak znaczna redukcja akumulacji jest przejawem wzrostu konsumpcji, a nie intensyfikacji produkcji. Ale i ta

zmniejszona akumulacja — jak przyznają jugosłowiańscy działacze gospodarczy — miała bardzo wadliwą strukturę, co przejawiało się m. in. w nadmiernym udziale środków obrotowych.

Inwestycje. W założeniach reformy występował postulat, by większość nakładów inwestycyjnych przeznaczano na modernizację aparatu wytwórczego, a tylko niewielkie środki na nowe inwestycje. 3/4 wszystkich nakładów inwestycyjnych miało być wykorzystanych na modernizację, a tylko 1/4 na nowe inwestycje. Faktycznie występuje prawie że odwrotne proporcje. Jak wskazywano w dyskusji w parlamencie jugosłowiańskim, większość środków przeznaczana się na nowe inwestycje, co ma swe przyczyny, zarówno w dużej rozproszeniu inwestycji jak i w pewnych tendencjach autarkicznych w poszczególnych republikach.

Wykorzystanie aparatu wytwórczego. W przemyśle jugosłowiańskim występuje zjawisko zmniejszającego się stopnia wykorzystania aparatu produkcyjnego. I nie chodzi tu o działy (załogi) tradycyjne, ale o galezie nowoczesne, wiodące: np. przemysł metalowo-maszynowy, elektrotechniczny, w których odsetek wykorzystania niewiele przekracza 50 proc. Widocznie popyt na ich produkcję — stanowiącą podstawę modernizacji — nie jest zbyt wielki.

Jak z przytoczonych faktów wynika, mimo iż w gospodarce jugosłowiańskiej występują pewne zjawiska intensyfikacji produkcji, jednocześnie jednak towarzyszą im zjawiska negatywne, które stawiają pod znakiem zapytania mechanizmy, za pośrednictwem których pragnie się urzeczywistnić założone cele.

Doc. dr JERZY KLEER

Konfrontacje targowe

Przedza zamiast nitki?

Nie ma w tej liczbie żadnego błędu, dziewiarstwo i pończosznictwo reprezentuje na Targach produkcyjne rzeczywiście wartości 8 mld zł. Tak więc, choć z półkę sklepowych wcale by to nie wynikało, jest to w przemyśle lekkim gałąź równocześnie np. odzież czy obuwniczo.

Równorzędna wartościowo, lecz nie równa w krytyce, z jaką się spotykała w opinii publicznej. Zasłużyło sobie na to samo dziewiarstwo, jątrząc widzą mnóstwem wzorów, które potem — z racji niewielkich serii — trafiały do sklepów w pojedynkę, a do rąk nabywców — prosto spod lady...

Problem jest bowiem ciągle ten sam, — bogactwo wzorów i niedostatek ilościowej produkcji. Dziewiarstwo jest przykładem dość nieoczekiwane zjawiska, które stało się typowe w naszej gospodarce, chyba dzięki Targom; choć sytuacja na rynku zachęcała dymnie do prostych, produkcyjnej „masówki”, przemysł bawi się, o dziwo, w dziewiarstwie, czy obuwniczym, Diora, prezentując przebogate kolekcje wzorów, jakby chciał w ten sposób osłodzić nabywcę ilościowe niedobory. Ambicje wbrew logice ekonomicznej, ale w zgodzie z gospodarskim rozsądkiem i umiejętnością przewidywania — doświadczenie wzornicze będzie jak znalazł w czasach produkcyjnej obfitości. Ale o tym za chwilę.

Na Targach mamy więc 1600 wzorów dziewiarstwa-pończoszniczych. To trzeba zobaczyć! Są tu i opatrzone wzory, których potem znajdziemy najwięcej w sklepach, ale i absolutne nowości, ogółem po łowia kolekcji to nowe opracowania, możliwe dzięki nowym surowcom i sprawniejszym maszynom. Tak dają o sobie znać pierwsze przedsięwzięcia inwestycyjne, które zapewnią już teraz coroczny przyrost produkcji średnio o 10—12 procent.

Niestety, rosną również potrzeby i wymagania nabywców. Także tendencje rozwoju tej branży wskazują, że będziemy nosić coraz więcej dzianin w postaci bielizny i odzieży. Skłania do tego rachunek ekonomiczny, który w dziewiarstwie zawsze kształ-

tuje się korzystniej niż w produkcji odzieży. W konkurencji z nitką i tkaniną zwycięży w końcu przędza i dzianina. Ogromny popyt jest więc przyczyną, że mimo postępu produkcji poziom zaspokojenia potrzeb rynku sięga dzisiaj w dziewiarstwie — 70—75, a w pończosznictwie — 85—90 procent.

Rzecz interesująca, takie wymagania ma polski rynek, który np. w statystycznym przeliczeniu ilościowej produkcji na jednego mieszkańca, zaopatrzone jest w dziewiarstwo podobnie jak trzy lata temu Holandia, kraj o za chodnioeuropejskim poziomie tej produkcji (Holandia 7,1 szt., Polska — 6,2 szt.). Wynika z tego, że głównym problemem dla naszego rynku staje się nie tyle już wielkość produkcji, co jej struktura, różnorodność, asortyment. I to jest obecny „kierunek natarcia” przemysłu.

Dowiedł on dotychczas, że potrafi wiele zdziałać w tej dziedzinie, jeśli tylko uzyska konieczne środki. Np. jeszcze dwa lata temu były trudności z nabyciem damskich pończoch bez szwu, dzisiaj można je kupić bez większego trudu.

Asortyment, ciekawy wzór, to zatem w dużej mierze sprawa nowych inwestycji. Kończy się budowa dwóch zakładów trykotarskich (Łódź, Jarosław), buduje inne dwa — bieliźniarskie (Starogard, Jędrzejów), w nowym roku ruszy fabryka skarpet i pończoch w Łowiczu, kupuje się ponadto nowe maszyny. O tym, jaki rozmach i intencje towarzyszą przemianom w tym przemyśle, świadczy liczbę: jeśli w minionej 5-letniej zainwestowano weń miliard zł, to w obecnej — 3,5 mld zł, a w przyszłej nawet 8 mld zł. Postulat poprawy zaopatrzenia rynku wysunięty w teżach rządowych partii oparto więc na mocnych przesłankach. Są to co prawda duże społeczne koszty, ale też z niepomierną społeczną korzyścią. W końcu chodzi wyłącznie o poprawę stopni życiowej ludności.

ZBILUT SEK

PK EUGENIUSZ WIŚLICZ — IWANCZYK Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Krótką zbiórką na placu szkolnym, w takim szyku, jak przed wyruszeniem z lasu Wydałem rozkaz. Przewodniczący na miejsce. Na czele kolumny stanął mój łącznik „Zak”, a obok niego partyzant „Przychodni” — Rokita z Bialki. Jeden z najdzielniejszych partyzantów z oddziału „Świt” tow. „Łokietka”. To oni wraz z innymi prowadzą partyzantów radzieckich na żandarmerię. Pomimo wydania polecenia przecięcia linii telefonicznych, przed samą akcją chciałem się zabezpieczyć dodatkowo, dlatego też wydałem Józefowi Siwcowi rozkaz: „Na pocztę!” Momentalnie wyznaczona do tego celu grupa partyzantów, przesadziła z przecznicą szkolną i znalazła się na schodach budynku poczty, która była naprzeciwko nas. Po drugiej stronie szosy. Dyżurnista tam, jak zwykle, nocny telefonista. Gdyby zawiadł o przecięciu linii telefonicznej, to jeszcze teraz można było spowodować odciecie żandarmerii od łączności. To była sprawa najważniejsza. Ale już po wszystkim. Spojrzałem na zegarek, było za 5 minut godzina 11 w nocy. Według założeń, już od 25 minut winny być przecięte wszystkie linie telefoniczne na trzech kierunkach. Dowódcy oddziałów znali swoje zadania i prowadzeni przez przewodników poszli do akcji. „Sasza” poszedł z nimi.

Ja nie zwlekając, dosłownie w ciągu kilku minut od chwili zażyczenia się, pomknąłem na czele grupy dwunastu partyzantów radzieckich i dwóch polskich w kierunku najbliższej policji. W tym momencie: posterunku żandarmerii i policji granatowej. Obydwa te budynki stały obok siebie. Po opanowaniu poczty należało jak najszybciej zamknąć posterunek żandarmerii zanim główne siły partyzantów wejdą do akcji. Od placu szkolnego przy ul. Białej, skąd rozpoczęliśmy naszą akcję, do posterunku żandarmerii trzeba było przebiec bocznymi uliczkami około półtora kilometra. Buty kolączą głośno

po bruku. Nie byłoby dobrze, gdybyśmy po drodze natknęli się na hitlerowców. Musielibyśmy strzelać, co mogłoby przedwcześnie zaalarmować pozostałych żandarmerii i poważnie utrudnić akcję. Przebiegamy w lewo, obok przystanku dla starców, przez most na rzece Ilzance, koło młyna Szlachetki, później prosto po bruku, byle szybko. Jeśli otoczmy posterunek, to połowa roboty — myślę. Otóż i przedmiocie Kaleta. Tu mieszka mój dobry przyjaciel, odważny ludowiec Władysław Kowalski, a tu, na tej górce po lewej stronie 1939—1940 roku składałem przysięgę, przed dwudziestoletnim Karolem Maciodą, plutonowym podchorążym. A tutaj, tą oto drogą chodzę z rodzicami. Tu wkładaliśmy buty przed samym miastem, jak to było w zwyczaju, ze względów oszczędnościowych.

Posterunek policji już śpi — cisza. U żandarmerii na pierwszym piętrze jak zwykle światło.

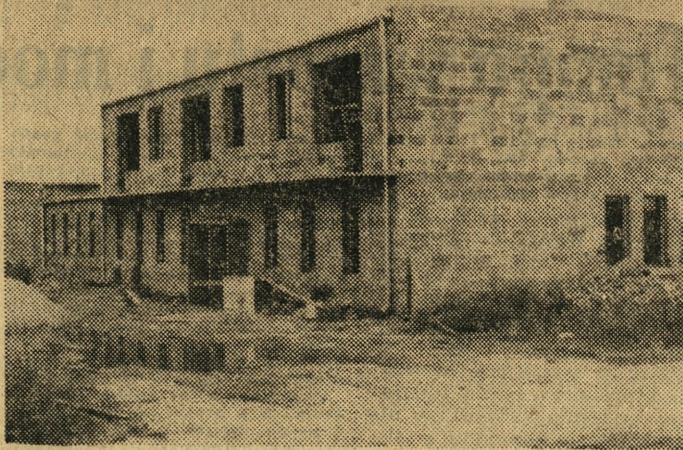
— Rebiata tichońko. Skradamy się już na palcach. W odległości 50 m od budynku, połowa drużyny odbija w lewo i obchodzi budynek od tyłu z zadaniem obstawienia tylnego wyjścia karabinem maszynowym. Jako przewodnik tej sekcji poszedł tow. „Zak” — Łecki. Pozostała przynajmniej pierwsza sekcja w składzie sześciu ludzi wraz z pomocnikiem, partyzantem „Przychodni”. Zanim dojrzałem cośkolwiek w ciemnościach, usłyszałem trzaśnięcie furtki i tu-pot butów żandarmerii idącego szybko w stronę budynku. Natychmiast po jego zniknięciu, na piętrze zgłoś światło.

Przeskoczyłem kilkanaście metrów, wskazując miejsce dla karabinu maszynowego na ganku stojącego naprzeciwko budynku. Dwóch partyzantów zostało przy kamie, czterech odskoczyło na bok i przycisnęło się za węglami tego samego budynku, w odległości kilkunastu metrów od drzwi posterunku.

— Nie strzelajcie bez przyczyny. Tak postanowiliśmy na naradzie z „Alozją” i „Saszką”. Amunicji nie mamy za dużo. Liczył się każdy nabój. Pomogłoby odpowiednio miny, lecz niestety wtedy ich nie mieliśmy. Drugim niebezpiecznym aspektem bezładnej strzelaniny mogło być to, że oddziały znajdujące się w centrum miasta przeznaczone do działań dywersyjnych, mogłyby przedwcześnie wycofać się z niebezpiecznego kotła, jaki — ze względu na swoje położenie — stanowiła Ilza.

Rolnicy powiatu szamotulskiego z zainteresowaniem śledzą przebieg prac przy budowie nowego zakładu leczniczego dla zwierząt. Dotychczasowe pomieszczenia zajmowane po byłej stajni nikt nie zachwycają. Nowy obiekt, na zdjęciu, miał być gotowy dopiero w połowie 1969 roku. Dzięki energicznym staraniom go spodarzy powiatu przyspieszono tempo prac i lecznica oddana będzie w grudniu br. Jej koszt wyniesie prawie 3 miliony zł. Obok lecznicy stanie dom mieszkalny dla służby weterynaryjnej.

Fot. (3) — H. Kamza



W dążeniu do 28 kwintali

Mimo istnienia dziewięciu większych zakładów przemysłu kluczowego i siedmiu pomniejszych, należących do spółdzielni wiejskich i przemysłu terenowego — w gospodarce powiatu szamotulskiego dominuje rolnictwo. Rolnictwo też zostało wysunięte na czoło programu Frontu Jedności Narodu i dla rozwoju rolnictwa zmobilizowano w powiecie wszystkie siły społeczne i administracyjne. Powierzchnia użytków rolnych wynosi tu 67 000 ha, z czego we władaniu sektora uspołecznionego znajduje się 39 000 ha.

Obecnie region szamotulski wysuwa się na czoło wśród powiatów Wielkopolski. Dostrzeżono bowiem przed trzema laty poważne rezerwy, które są skrzętnie od tej pory wykorzystywane. Nie pomyliło się w założeniach programowych, czego dowodem wzra-

stająca co roku wydajność ziemi i rozwój produkcji zwierzęcej.

Na przykład plony zbóż wzrosły z niespełna 20 kwintali w roku 1964 do 24 kwintali z hektara w roku bieżącym. O 18 procent wzrosły w omawianym okresie zbiory ziemniaków, a o 30 procent zbiory buraków. Wyniki w produkcji roślinnej spowodowały niewątpliwie rozwój hodowli — oby dwa działy są bowiem współzależne. W obsadzie bydła na 100 ha (58,5 szt.) zbliżono się do wskaźnika przewidzianego na koniec bieżącej 5-letki, a w obsadzie trzody chlewnej (112 sztuk na 100 ha) przekroczono planowany wskaźnik o 4 procent.

Do pomyślnego rozwoju gospodarki rolnej przyczyniła się intensyfikacja produkcji roślinnej, poparta pracami melioracyjnymi, na które wydano blisko 22 mln zł, upo-

wszechnieniem stosowania kwaterowanego ziarna siewnego i w coraz większym stopniu na wozów mineralnych oraz mechanizacją pracy i rozszerzeniem usług w tym zakresie.

Kółka rolnicze dysponują już bowiem 17 bazami maszynowymi i odpowiednim zapleczem warsztatowym, a poza tym wybudowano w powiecie 5 nowych filii POM. Braki występujące od niedawna w budownictwie wiejskim, wyrównują obecnie z dużym powodzeniem 3 zakłady remontowo-budowlane kółek rolniczych (Cmachowo, Nowawieś, Chojno). Na rozwój hodowli nie miały wpływu wywarło usprawnienie opieki weterynaryjnej, która jest stale rozszerzana. Oddano do użytku w ostatnich trzech latach nowy punkt weterynaryjny w Pniewach i kończy się obecnie budowa nowoczesnej lecznicy weterynaryjnej w Szamotulach. Ponadto rozwój przemysłu paszowego („Bacutil”) też nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie poziomu produkcji zwierzęcej.

Przedstawione tu w skrócie efekty jednolitego działania w dziedzinie rolnictwa, znalazły swe odbicie także na rynku zbożowym, mięsny i mleczny. W roku gospodarczym 1967/68 kupiono bowiem w tym powiecie z gospodarki chłopskiej z każdego 100 ha gruntów: 45 ton zboża, 13,7 ton żywa rzeźnego, 41,3 ton ziemniaków i 30 tysięcy litrów mleka. Jeżeli ta jednolita działalność wszystkich ludzi, instytucji i władz będzie nadal kontynuowana, to jest pełna gwarancja, że w przyszłej pięcioletce powiat szamotulski osiągnie przewidywane 28 kwintali z jednego hektara. Tym bardziej, że i państwo gwarantuje zwiększone dostawy nowoczesnych środków produkcji.

Przemysł-handel - budownictwo

Region szamotulski znany tylko pobieżnie. O szczegółowszą charakterystykę poprosiliśmy więc przewodniczącego Prezydium PRN — Mariana Dobkiewicza.

— Powiat jest raczej rolniczy, ale uprzemysłowiony. Obejmuje ogółem 110 km kwadratów powierzchni podzieleną na 4 miejskie i 13 wiejskich jednostek administracyjnych. Mamy 130 wsi sołeckich. Ludność powiatu liczy ponad 74 000 osób, z czego około

prawie 17 mln zł na remonty kapitalne starych budynków, co znacznie polepszyło warunki mieszkaniowe.

— Zakładaliśmy w programie rozwój handlu i gastronomii, mający się wyrażać wzrostem obrotów o 37 procent w stosunku do poprzedniego okresu. Czy zdołano ten wskaźnik osiągnąć?

— Wzrost osiągnięto, ale nie w przewidywanej wysokości, bo o 18 mln zł, czyli o niespełna 10 procent. Nie zrealizowano zamierzeń w zakresie rozszerzenia sieci sprzedaży detalicznej — wybudowano tylko 15 nowych sklepów i pawilonów oraz 3 nowe zakłady gastronomiczne. Złożyło się na to wiele przyczyn m.in. brak wykonawców. Rozbudowuje się natomiast i modernizuje przemysł. Cukrownia wydatkowała na ten cel 16 mln zł, budując m. in. hotel robotniczy za 4,5 mln zł, który w okresach pokampanijnych będzie wielce pomocny hotelowi miejskiemu. W szamotulskim zakładzie Obornickiej Fabryki Mebli na poprawę warunków produkcyjnych i socjalnych wydatkowano 2,5 mln zł. Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego wybudowały 2 zbiorniki olejowe, dokonały wymiany maszyn i urządzeń i rozpoczęły budowę warsztatów naprawczych kosztem 10 mln zł. We Wronkach kontynuuje się II etap rozbudowy Fabryki Maszyn i Urządzeń dla przemysłu spożywczego wydatkując na ten cel ponad 40 mln zł. Podobnie rozbudowuje się Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych kosztem 43 mln zł oraz Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 2 i Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego we Wronkach.

— Zatem na brak pracy mieszkańców powiatu nie mogą narzekać?

— Nie, odczuwa się nawet poważny brak męskiej siły roboczej. Mamy natomiast 170 kobiet poszukujących pracy i zarejestrowanych w Referacie Zatrudnienia. Są to siły niewykorzystywane i pragniemy im stworzyć warunki pracy przez zorganizowanie chałupnictwa dla wyrobu strojów i lalek szamotulskich. Bo skoro są one produkowane i sprzedawane w Zakopanem, to dlaczego nie można się tym zająć w Szamotulach?

— Dojazdy do pracy wynikają niewątpliwie z braku mieszkań w ośrodkach uprzemysłowionych. W programie wyborczym Powiatowe Go Komitetu FJN przewidywano oddanie do użytku 3000 nowych izb mieszkalnych.

— Realizacja tego zamierzenia przebiega chyba dość pomyślnie. Do końca ubiegłego roku oddaliśmy do użytku 1974 izby, w toku budowy znajduje się 1099 izb. W połowie przyszłego roku zostaną wykończone, a zatem program będzie zrealizowany z małą nadwyżką. Nie znaczy to wcale, że zaspokoiliśmy potrzebę w tym zakresie. W latach 1965—1968 rady narodowe przeznaczyły

1 GEOS WIELKOPOLSKI A
20 IX 1968 Nr 224 (7656)

PRZED ZJAZDEM PARTII

Na temat osiągnięć rozwojowych powiatu szamotulskiego w ostatnim 3-leciu i realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu rozmawiamy z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR — Bolesławem Stachowiakiem. Oto jego wypowiedź:

— Jedność działania wszystkich ludzi pracy w naszym powiecie widoczna jest w każdej dziedzinie. Choć dominuje u nas rolnictwo, to jednak i przemysł ma swój udział w ogólnej puli dochodu narodowego. Zatrudnia ogółem 5 317 osób, z czego 2 600 pracowników przypada na przemysł kluczowy. Założenia programu w odniesieniu do przemysłu zostały w zasadzie zrealizowane. Wartość produkcji wzrosła o 8 procent, z tego 70 procent osiągnięto w wyniku wzrostu wydajności pracy, bez dodatkowego powiększania załóg. Duży nacisk położono w omawianym okresie na poprawę warunków socjalnych ludzi pracy, szczególnie jeśli chodzi o organizację wypoczynku. Poza skierowaniami czasowymi FWP nasze zakłady posiadają własne ośrodki wypoczynkowe w Choinie, Wielonku i Mierzynie, z których korzystało w tym roku ponad 2 tysiące osób.

— Mówicie, że w powiecie dominuje rolnictwo. Jak przedstawia się zatem rozwój tego działu gospodarki powiatu w ostatnich trzech latach?

— Nastąpił wyraźny i widoczny wzrost produkcji rolniczej. Na przykład zboże: z 19,9 q doszliśmy w zeszłym roku do 23,7 q z hektara. Kontrakcja przebiega u nas bardzo pomyślnie i obejmuje aktualnie w zbożach 27 procent ogólnej powierzchni upraw. A co nie mniej ważne, dostawy z kontraktacji za ubiegły rok zostały zrealizowane w 100 procentach. W hodowli też notujemy poważny postęp.

— Wydaje się, że pewien wpływ na wysoki poziom tych działań produkcji, ma również rozwój usług dla rolnictwa i ludności?

— Niestety, w tej dziedzinie nie możemy się pochwalić szczególnymi osiągnięciami. Usługi, to problem bardzo złożony. Jego „rozgrzyzieniem” zajmujemy się od lat, bez pożądanych efektów. Pod względem usług produkcyjnych kółka rolnicze wyprzedziły znacznie spółdzielczość samopomocową, którą cechuje permanentny brak operatywności. Podkucie konia, naprawienie łódki, telewizora, radioaparaty, czy sprzętu mechanicznego

nego z zakresu gospodarstwa domowego, to w małych miastach i na wsi sprawy palące. Dążyć będziemy do ostatecznego



BOLESŁAW STACHOWIAK: „Wartość czynów przedzjazdowych wynosi u nas 60 milionów złotych”.

go rozwiązania tego problemu w następnej 5-letce.

— W całym kraju dyskutowane są aktualnie Tezy na V Zjazd PZPR. Jak przebiega dyskusja w waszym powiecie?

— Zaczęliśmy od stwierdzenia, że wartość podjętych i realizowanych już czynów przedzjazdowych wynosi u nas ponad 60 milionów złotych. Problemy zawarte w Tezach dyskutowaliśmy z powiatowym aktywem partyjnym. Przedmiotem rozporozczyńających się dyskusji w poszczególnych środowiskach są sprawy rozwoju kultury, urlopów pracowniczych, rekonstrukcji przemysłu spożywczego i modernizacji urządzeń, jakości produkcji eksportowej i antyimportowej oraz roli organizacji partyjnych w zakresie zarządzania, kontroli i nadzoru. Sugestie zawarte w Tezach chcemy jak najbardziej przystosować do założeń rozwojowych naszego powiatu.

Stronę opracowali:
KAZIMIERZ JAŻWIECKI
HENRYK KAMZA

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

SZAMOTUŁY

Czyny społeczne wartości 35 mln. zł

Członków i działaczy 120 terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu w powiecie szamotulskim nie potrzeba dopingować do pracy — twierdzi sekretarz Powiatowego Komitetu FJN — Zbigniew Najderek. Są pełni inicjatywy i sami nie stronią od konkretnej pracy w ramach organizowanych czynów społecznych. Najbardziej wzorowo jednakże pracują nasze komitety w trzech gromadach: pniewskiej, szamotulskiej i nowoskiej.

W okresie ostatnich trzech lat z inicjatywy terenowych komitetów FJN zorganizowano wiele czynów społecznych, zwłaszcza w zakresie budowy dróg, świetlic, domów kultury, przedszkoli, dziecięcych, ośrodków zdrowia, opieki szania miasteczek i osiedli. Ogólna wartość wykonanych prac — licząc w cenach bieżących — wynosi 35 mln. zł. W tej sumie udział dotacji z powiatowego funduszu na popieranie czynów społecznych waha się w granicach 22—23 procent.

Dobre pracują zorganizowane przy niektórych komitetach FJN komisje pojednawcze zwane potocznie sądami społecznymi. Na przykład w Szamotulach załatwiono połączonych 15 spraw, a w Pniewach 8 spraw spornych między sąsiadami. Ludzie wychodzili z rozpraw pogodzeni i nie było przypadków recydywy lub nieszanowania orzeczeń. Te dobre doświadczenia upoważniają Prezydium Powiatowego Komitetu FJN do poczynienia starań o zorganizowanie komisji pojednawczych w pozostałych miasteczkach i większych ośrodkach wiejskich, a z biegiem czasu w każdej gromadzie.

Mysł budowy młodzieżowego domu kultury zrodził się na wspólnym zebraniu młodzieżowych organizacji w Szamotulach. Propozycję przyjęto z entuzjazmem powołując komitet budowy, na czele którego stanął Bolesław Stachowiak — I sekretarz KP PZPR. Prace wstępne potoczyły się w błyskawicznym tempie. Młodzież z własnym sobie zapalem zabrała się do działania. Organizowano potrzebne fundusze angażując się do każdej pracy, z której zysk przeznaczono na budowę. Sami tylko harcerze zebrali ponad 100 tys. zł. zarabiając przy pracach żniwnych i wykopkowych, przy zbieraniu grzybów, jagód itp. Zapaleni zarażeni starszych. Kiedy w fundamenty wmurowano kamień węgielny, nie było bodaj szamotulanina, któryby w jakikolwiek sposób nie chciał przyczynić się do powstania nowego obiektu. Często nieznanymi, przypadkami przechodnie włączali się do pracy i odchodzili bezimienni po jej zakończeniu.

Powszechny zapał sprawił, że w rekordowym czasie bo w ciągu 6 miesięcy, budynek stanął pod dachem. Do wyposażenia wnętrza włączyły się zakłady pracy. Tak np. spółdzielcy-metalowcy wykonali i ofiarowali ozdobne kraty, stolarze obdarowali młodzież meblami, a LOK zafundował kompletne urządzenie modelarni. Prezydium WRN wyasygnowało 100 tys. zł na zakup potrzebnych urządzeń, a były przewodniczący Prezydium PRN w Szamotulach — Andrzej Siliwiński „trochę” się aby jak najwcześniej oddać gmach młodzieży. Kiedy młodzież obejmowała nowy dom w swoje posiadanie, mówiono nie bez dumy: „zbudowaliśmy go w iście szamotulskim tempie”. Ta

duma kosztowała szamotulan sześć miesięcy szczerzego wysiłku ocenianego na około 2 miliony zł. Dzisiaj dom tętni pełnią życia. W ładnym domu znalazły pomieszczenia wszystkie organizacje młodzieżowe a bardzo aktywne sekcje: modelarska, krótkofalowców, muzyczna i inne dają wyborne pole do popisu szamotulskiej młodzieży.

Spółeczny zryw szamotulan okazał się zaraźliwy. Pozazdrościli sukcesów mieszkańcy Ostroroga przystępując w czynie społecznym do budowy ośrodka zdrowia, a w Kaźmierzu, dzięki inicjatywie społecznej, rosną w szybkim tempie mury wiejskiego domu kultury. Podobny o-

Młodzieżowa budowa

biekt stanie wkrótce również w Grzebiensk.

Nie mniejszą troskę o właściwy rozwój życia kulturalnego wykazują mieszkańcy Dusznik, Nojewa i Chojna. Tak starsi jak i młodzież, wolni od pracy czas spędzają na rozrywkach kulturalnych. Troszczą się o zakładowe zespoły regionalne. Ślawa zespołów Orlikowej, Foltynowej czy chóru „Halka” z Dusznik już dawno przekroczyła granice wsi i powiatu. Zespół Orlikowej zajął zaszczytne drugie miejsce na festiwalu zespołów regionalnych w Czechosłowacji.

Sprawy kultury są częstym tematem obrad Powiatowej Rady Narodowej i jej Prezy-

dium. Tu rodzi się wiele projektów, koordynuje się kulturalną batalię. Efekty nie każą na siebie długo czekać. Zgodnie z programem wyborczym FJN oddano młodzieży nowe szkoły w Ostrorogu i Kaźmierzu oraz „odmłodzone” drogą kapitalnego remontu Szkołę Podstawową w Słopanowie. Kosztem ponad 3 mln. zł wybudowano domy mieszkalne dla nauczycieli w Nojewie, Pamiątkowie i Baborowie.

Sukcesy nie przychodziły bynajmniej łatwo. Na drodze do ich osiągnięcia trzeba było wielokrotnie pokonywać różne przeszkody. Do nich należy np. sprawa budowy internatu w Szamotulach. Pomieszczenia, z których obecnie młodzież korzysta, nie wiadomo dlaczego nazwano „internatem”, bo anty-sanitarne warunki dawno je już zdyskwalifikowały. Sprawa rozpoczęcia budowy, na którą są pieniądze, stała się przedmiotem wielu, jak dotychczas, bezowocnych dyskusji. Zaporą nie do pokonania okazało się Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które mimo przyjęcia zlecenia uporczywie odmawia rozpoczęcia prac. Były podobno szczere chęci, zwieziono nawet materiał budowlany. Ale to już dawno temu, a w międzyczasie część materiału wywieziono na inną budowę. Rozpoczął się nowy rok szkolny. Młodzież przechodząc do starego internatu-rudery* z załem patrzeć będzie na teren, gdzie miał stanąć nowy internat z prawdziwego zdarzenia. Jakich użyć argumentów, aby kierownictwo Pilskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zrozumiało, że budowa internatu jest równie ważna jak wiele innych przedsięwzięć?

Miedzyokregowe regaty wioslarskie o puchar PKOl



Z tej „glówki” bramki nie będzie; a byłaby przesądziła sprawę, mianowicie remis Lecha z berlińskim zespołem „Vorwärts”. (Jak donosiliśmy wczoraj, mecz wygrali goście 3:2)



Ona jest moja - powiedział bramkarz niemieckiej drużyny... i słowa dotrzymał. (n)

Fot. (2) - K. Przychodźki

MEXICO 68

Teraz już nie tylko Meksyk, ale świat cały ulega olimpijskim nastrojom. Olimpiada to słowo, które coraz częściej pojawia się na łamach co najpoczytniejszych dzienników; wszędzie wielkie spotkanie sportowców staje się bez mała pierwszoplanowe.

Ale bo też i ruch w stolicy o tej samej nazwie co kraj, w Meksyku, jest z każdym dniem coraz to widoczniejszy, coraz to bardziej olimpijski.

Odżywają znowu stare, dawne tradycje. Na maszy flagowe wciąga się barwy tych krajów, których reprezentacje zjawiały się w wiosce olimpijskiej.

Oto jakie powiewają na masztach flagi: onegdaj zawitały do Meksyku zespoły Czechosłowacji, Nowej Zelandii i Australii. W drodze na Igrzyska znajdują się sportowcy Związku Radzieckiego i to: bokserzy, kolarze, pływacy, strzelcy i lekkoatleci. Ekipa radziecka

W dniu 18 września 1968 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 73, **sp.**

PIOTR LENART
długoletni pracownik Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, b. dyrektor KKO w Kościanie i inspektor KKO w Poznaniu, członek Tow. Archeologicznego, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu Junikowskim.
Pogrzebenie w głębokim bólu
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Puszczykowo, Kościan, Szamotuły.
32946g

Dnia 19 września 1968 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa matka, przeżywszy lat 62,
PELAGIA TWARDOWSKA
z domu SZYMAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
SYN
Poznań, ul. 27 Trudnia 4 m. 18.
33001z

Dnia 19 września 1968 r. zmarła w wieku 89 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, **sp.**
JANINA LUDWIKA GUCZY - GUDZAŃSKA
z domu BOŃCZA - RUTKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Warszawa, Kamieniec Podolski.
32971z

Dnia 17 września 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, najdroższa siostra, ciotka, babka i prababka, przeżywszy lat 79,
ZOFIA SZCZEPIŃSKA
z domu KUTZNER
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Szamotułach.
W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SIOSTRA I RODZINA
Gaj Mały, pow. Szamotuły.
32943g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła nieoczekiwanie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia
MONIKA KASZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 16 z kościoła św. Krzyża do grobu rodzinnego.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SIOSTRY I BRACIA z RODZINAMI
Gniezno, Kilińskiego 5.
32952g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła nagle, w wieku 73 lat,
PIOTR LENART
długoletni pracownik Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, do ostatniej chwili aktywnie działający w Radzie Zakładowej naszego Przedsiębiorstwa.
W Zmarłym stracił mi serce i obowiązki pracownika, cenionego przez wszystkich, serdecznego kolegi.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA
Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich
33006g

Jeszcze przed zakończeniem sezonu sportów wodnych będziemy na Malcie świadkami atrakcyjnych regat wioslarskich w kategorii mężczyzn i kobiet, seniorów i juniorów.

22 bm. o godz. 11 na Jeziorze Maltańskim rozegrane zostaną międzyokregowe regaty wioslarskie o puchar PKOl. Do udziału zgłoszone zostały reprezentacje okregów: poznańskiego, białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, krakowskiego, szczecińskiego, warszawskiego i wrocławskiego. Prawdopodobnie staną do regat również specjalne osady zestawione przez Polski Związek Towarzystw Wioslarskich. Wiele osad będzie mieszanych - międzyklubowych. Np. w czwórkach kobiet okregu poznańskiego wystąpią zawodniczki: Trytona i Posnani, a w czwórkach mężczyzn Posnani i AZS, w osiemkach juniorów wioslarze KW 04, AZS i Posnani itd. Ogółem rozegrane zostaną 23 biegi, w tym 9 kobiecych, na dystansach do 2000 m.

W takim układzie spotkania reprezentacji poszczególnych okregów dadzą pogląd nie tylko na siłę czolową, ale również na siłę danych reprezentacji. W ciągu ostatnich lat reprezentacja Poznań kilkakrotnie zajęła drugie miejsce za silną reprezentacją okregu bydgoskiego. I tym razem wioslarze znad Brdy są zdecydowanymi faworytami.

Reprezentacja okregu, oparta na zawodnikach i zawodniczkach wszystkich klubów Wielkopolski wystawi osady do wszystkich biegów. Regulamin zezwala każdemu z zawodników (czek) tylko

start w jednym biegu. Wpłyne to niewątpliwie na liczny start wioslarzy i wzmożni zainteresowanie.

Prezydent SVOBODA PRZYJĄŁ OLIMPIJCZYKÓW
Prezydent CSRS, Ludvik Svoboda, w towarzystwie przywódców czechosłowackich, przyjął we czwartek grupę sportowców CSRS, którzy startować będą na XIX Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI
W Krakowie rozpoczęły się XV Międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa w lekkiej atletyce.

Ulewny deszcz, jaki spadł przed zawodami, spowodował, że w większości konkurencji padły słabe wyniki. A oto rezultaty pierwszego dnia:

KOBIECY: Cjpekowa (Buriewiestnik) w pchnięciu kulą 14,25; Kania (AZS Poznań) w skoku w dal - 6,01 m. Malisiak (AZS Łódź) w biegu na 100 m - 12,3 i Choderek (AZS W-wa) w biegu na 400 m 57,3.

Konkurencje męskie: - Kiczko (AZS Kraków) w biegu na 100 m - 10,6; Lipoński (AZS Poznań) w biegu na 400 m 48,3; Dolgij (Buriewiestnik) w biegu na 400 m ppi. - 52,9 i Gaździk (AZS Wrocław) w rzucie młotem - 62,12 m.

SILVESTER - 68,40
Fantastyczny wynik 68,40 w rzucie dyskiem uzyskał amerykański miotacz Jay Silvester. Rezultat ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata tego zawodnika - 66,54.

Rokord ustanowiony został podczas zawodów kontrolnych, Zdaniem działaczy amerykańskich, wynik ten ma szanse być uznany przez IAAF jako rekord świata.

31-letni Jay Silvester, waży 111 kg i ma 188 cm wzrostu. (t)

LOSOWANIE TURNIEJU UEFA
W Bernie odbyło się losowanie piłkarskiego turnieju juniorów o Puchar UEFA. Drużyna Polski wylosowała grupę czwartą. W grupie tej wystąpią zespoły: Austrii, Polski oraz zwycięzcy spotkań Węgry - Jugosławia i Szkocja - Norwegia. (t)

Nauka pływania dla dzieci

DKKFIT Poznań-Grunwald organizuje jesienno-zimowy kurs nauki pływania dla dzieci na krytym basenie przy ul. Chwiałkowskiego. Kurs potrwa do połowy grudnia br.

Kurs prowadzić będą absolwenci WSWF Mieszkańcy dzielnicy grunwaldzkiej mogą zgłaszać dzieci na w/w kurs urodzone w latach 1960-1963 do dnia 25 bm. w sekretariacie przy ul. Matejki 50, pokój 306. Blizszych informacji można zasięgnąć również telefonicznie pod numerem 613-71, wew. 80, (x)

Dnia 17 września 1968 r. zmarła nagle, w wieku 73 lat,
PIOTR LENART
długoletni pracownik Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, do ostatniej chwili aktywnie działający w Radzie Zakładowej naszego Przedsiębiorstwa.
W Zmarłym stracił mi serce i obowiązki pracownika, cenionego przez wszystkich, serdecznego kolegi.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA
Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich
33006g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa matka, przeżywszy lat 62,
PELAGIA TWARDOWSKA
z domu SZYMAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
SYN
Poznań, ul. 27 Trudnia 4 m. 18.
33001z

Dnia 19 września 1968 r. zmarła w wieku 89 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, **sp.**
JANINA LUDWIKA GUCZY - GUDZAŃSKA
z domu BOŃCZA - RUTKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Warszawa, Kamieniec Podolski.
32971z

Dnia 17 września 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, najdroższa siostra, ciotka, babka i prababka, przeżywszy lat 79,
ZOFIA SZCZEPIŃSKA
z domu KUTZNER
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Szamotułach.
W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SIOSTRA I RODZINA
Gaj Mały, pow. Szamotuły.
32943g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła nieoczekiwanie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia
MONIKA KASZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 16 z kościoła św. Krzyża do grobu rodzinnego.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SIOSTRY I BRACIA z RODZINAMI
Gniezno, Kilińskiego 5.
32952g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła nagle, w wieku 73 lat,
PIOTR LENART
długoletni pracownik Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, do ostatniej chwili aktywnie działający w Radzie Zakładowej naszego Przedsiębiorstwa.
W Zmarłym stracił mi serce i obowiązki pracownika, cenionego przez wszystkich, serdecznego kolegi.
Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA
Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich
33006g

Przetargi

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, woj. poznańskie - ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC IZOLACYJNYCH na następujących instalacjach:

- izolacja pod zapr. cementową -
a) średnica rurociągu 70 mm - 300 mb.
b) średnica rurociągu 110 mm - 150 mb.
c) średnica rurociągu 250 mm - 50 mb.
- izolacja rurociągów pod blachę -
średnica rurociągu 100 mm - 400 mb.
- izolacja zaworów -
a) 100 mm - szt. 20
b) 200 mm - szt. 8

Grubość warstwy izolacyjnej waha się w granicach 80 + 100 mm.
W. w. prace należy wykonać z materiału wykonawcy w terminie do 30. XI. 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Wszelkich informacji z zakresu przetargu udziela Dział Gł. Mechaniki Zakładów, tel. 250, wewn. 240.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dyrekcji Zakładów.
Zastrzega się prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K7185

Praca
Potrzebna repasarka do bra sila. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32629g.

Pomoc domowa potrzebna do dwóch osób. Zgłoszenia godz. 8-10 i 14-17, Sołacz, Mazowiecka 53 m. 2. 32469g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Jesienna 13 m. 2. Proszę o zgłoszenie się od poniedziałku do piątku włącznie 17-19. 31942g

Przyjme pracownika wykwalifikowanego ucznia do Zakładu Mechaniki Precyzyjnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32926g.

Gospość - pomoc domowa przyjmie zaraz spoza Poznania na stałe. Warunki bardzo dobre. Sciegiennego 67a m. 8. 32359g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 33a m. 7. 32956g

Kaletnicza maszyniarka oraz biegle umiejąca szyc pianienka potrzebna. Kościelna 23, w podwórzu prawa strona. 32859g

Uczeń do zawodu: wyrób i naprawa obuwi, potrzebny. Czerwonej Armii 69. 31939g

Cukiernik przyjmie posadę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30915gr.

Absolwent kursu radio-telewizyjnego - przyjmie pracę w zakładzie prywatnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31677g

Ogrodnika zaraz przyjmie. Pobiedziska, ul. Gen. Świerczewskiego 15. 31687g

Krawcowa do szycia płaszczy z laminatu, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31689g.

Krawcowa samodzielna - potrzebna. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31696g.

Przyjme uczniów w zawodzie stolarskim. Stolarska, Poznań, Kopernika 6 - suterena. 31699g

Przyjme dozorstwo, warunkiem mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31708g.

Nauka
Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 67-25-02. 32446g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 31767g

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 63,
CZESŁAW SZMYTKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, ZIEĆ, WNUK I WNUCZKA
Poznań, ul. Traugutta 27 m. 4. 32940g

Dnia 17 września 1968 r. zmarł
JOZEF ANDRZEJEWSKI
długoletni pracownik i członek RSP Krawców w Poznaniu.
W Zmarłym stracił mi serce i życiowego kolegi, którego z żalem żegnamy.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21. IX. 1968 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.
ZARZĄD, RADA I CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI
K7502

W dniu 17. IX. 1968 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik
FRANCISZEK NOWICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 20. IX. 1968 roku o godz. 15.30 w Zegrzu.
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
RADA ZAKŁADOWA - DYREKCYJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskich Zakł. Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego
Poznań, ul. Grunwaldzka 182/196
K7503

Dnia 18 września 1968 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 82 lata, **sp.**
ANDRZEJ CIESIELCZAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUK
Poznań, Karwowskiego 10 m. 2.
Grodzisk.
32994g

Dnia 18 września 1968 r. zmarła od nas, opatrzona Sakramentami św., w 81 roku życia, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, **sp.**
MARIA FRANKOWSKA
z domu KOPERSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 września 1968 r. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Wrocławska 15 m. 5. 32967g

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Dnia 18 września 1968 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik
CZESŁAW SZMYTKA
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają:
DYREKCYJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY Miejskiego Przed. Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. IX. 1968 r. o godzinie 11.40 na cmentarzu na Junikowie. K7501

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Zakład Unasieniania Zwierząt w Mysli-borzyach k. Myśliborza - zatrudni natychmiast ABSOLWENTA Wyższej Szkoły Rolniczej na etat STARSZEGO ZOOTECHNIKA.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Wygodne mieszkanie na miejscu zapewnione. K7096

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Jackowskiego 42a - zatrudnia zaraz:

- KIEROWNIKA działu zatrudnienia i plac - wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze,
- TECHNIKA MECHANIKA
- MĘŻCZYZN I KOBIETY do prac w cegielni, dla zamieszkalowych zakwaterowanie na miejscu na koszt przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr - Poznań, ul. Jackowskiego 42a. K6835

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2/6 - przyjmie zaraz do pracy:

- DOZORCÓW w Zespole Baz przy ul. Obotryckiej - mogą być kobiety,
- PALACZY z uprawnieniami na kotłownię wysokopięzną,
- MONTERÓW wod.-kan., centralnego ogrzewania, SPAWACZY gazowych i elektrycznych,
- ELEKTROMONTERÓW,
- OPERATORA na koparkę E 302.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia - V piętro, pokój 528. K7056

Biurowe Studiów i Projektów Łączności, Oddział w Poznaniu, ul. Kościuszkowski 77 - zatrudni zaraz:

- PROJEKTANTA urządzeń sanitarnych - wykształcenie wyższe techniczne z praktyką,
- ASYSTENTA PROJEKTANTA urządzeń sanitarnych - wykształcenie wyższe lub średnie techniczne z praktyką.

Warunki pracy wg taryfikatora kwalifikacji do omówienia na miejscu. K7088

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu - dysponuje wolnymi miejscami do nauki zawodu:

- KAMIENIARZ - RZĘBNIK (nagrobki i mała architektura)
- nauka trwa 2 lata
- wynagrodzenie w I roku zł 150,-
- wynagrodzenie w II roku zł 380,-
- staż pracy i rok - wynagrodzenie do 5,20 zł na godz., premia do 25 proc.

Po ukończeniu stażu pracy, zakład zapewnia pracę i placę w zawodzie kamieniarza na terenie m. Poznania.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój 10, ul. Mielżyńskiego 23. K7105

Okregowy Zarząd Zakładów „Technomag” w Poznaniu, ul. Olawska 8 - zaangażuje zaraz:

- TECHNIKA MECHANIKA albo ELEKTRYKA - lub zbliżonych kierunków z min. rocznym stażem pracy na stanowisku referenta techniczno-ekonomicznego
- KSIĘGOWA - wymagane średnie wykształcenie lub kurs z zakresu księgowości i 2-letni staż pracy
- ELEKTRYKA
- STOLARZA.

Warunki do omówienia i ustalenia w Dziale Kadr, tel. 665-77/78. K7137

Nieruchomości
Kupię parcelę pod budowę bliźniaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31705g.

Dom - dochód 20.000 zł, sprzedam Kobjek. Kazi-mierz Biskupi, Kościuszki (Konin). 1002p

Wózki dziecięce nowe, czesne, oraz dla bliźniąt poleca Wytwórnia, Dzierżyńskiego 37. 30794g

Sprzedam piasek c. o. 8 m³ stalowy, 13 m³ żeliwny. Zenon Kowalik, Leszno, Reja 50. 992p

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 30936g

Samochody
Wartburg 1000 sprzedam. Poznań, ul. Ostrogora 27 m. 1, tel. 67-01-44. 32797g

Samochód Trabant limuzyna 601 nowy sprzedam. Kazimierz Rybski, Trzemeszno, Konopnickiej 5. 995p

Zastawę 750 sprzedam. Łozowa 78 m. 46 (Dębica). 32988g

Łokale

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 16 „Kłopoty z bólem”; OPERA — g. 19 „Eucja z Lammermoor”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); g. 17.30, 20 „Dziennikarz” (radz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Siedmiu w blasku zła” (włosko-franc. hiszp. 16 l.); g. 20.15 „Życie ziołorożca” (franc. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Falszywe banknoty” (franc. 14 l.); g. 20.30 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18, 20.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Kto zdobędzie puchar” (ang. 7 l.); g. 17, 19.30 „Major Dundee” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Fatalny list” (ang. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Panowie z kompleksami” (włoski 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Old Surehand” (Jug. 11 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Eskadra czarna” (radz. 11 l.); MALTA — g. 16 „Chłopiec z fantazją” (radz. 7 l.); g. 18, 20.15 „Kasia Balon” (USA 16 l.); MINIATURA — g. 15.30 „Szare kaczątka” (radz. 7 l.); g. 17.30 „Wileze echa” (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Piekna Angelika” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 „Jeziorko Flamingów” (meksyk. 7 l.); g. 20 „Kajęczniczka” (szwedz. 18 l.); PAN CERNIAK — g. 18 „Morderstwo po naszymu” (czeski 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Szpieg wyszedł z morza” (radz. 11 l.); g. 17.30, 20 „Czerwona pustynia” (włoski 18 l.); PRZYJAZN — (niemieckie); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziesięć Chan” (ang.-Jug.-NRF 16 l.); RUSALKI (Szwedz.) — g. 17, 19.30 „Dama z tranwaju” (czeski 14 l.); SCALA — g. 16 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 l.); g. 18, 20 „Długa prawda” (franc. 16 l.); TĘCZA — g. 17.30 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Giulietta i duchy” (włoski 16 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „On nie chciał zabijać” (radz. 14 l.); WCAZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 17, 19.15 „Wikingowie” (USA 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — (niemieckie); WRZOS (Mo sina) — g. 17, 19.15 „Kobieta i mąż czynzą” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Antoni Wit, solistka — Barbara Hesse-Bukowska (fortepian).

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 21) — g. 9-15.
Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historia Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumenty Muzyczne (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe „Aleje Marcinkowskie” — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Rękopisy „Srebrna k/Poznań” — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wznowienie Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Górczowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — g. 11-17 (do 20 km.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy” — w 75 rocznicę — g. 10-18.
BWA (St. Rynek) — „Linyoryty J. Giełnaka oraz prace fotografików Okręgu Poznańskiego” — g. 10-18 (do 30 km.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Siena średniowieczna” i „Grafika E. Paschke” — g. 10-20.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zenona Kmicika — członka Górczowskiego Tow. Fotograficznego — g. 10-19.
BWA (St. Rynek) — „Propozycje sztuki użytkowej” — wystawa młodych artystów plastyków — g. 10-18 (do 7 km.).
Palac Kultury (Salon Wystawowy) — „W krainie proroka” — fotografie A. Smietana — g. 12-20 (do 20 km.); Hall I: „Pietro PK: Prace plastyczne” — g. 10-18 (do 20 km.); Hall Sztatnowy Sali Wielkiej PK: — fotografie artystów łódzkich — g. 12-20 (do 22 km.).

WYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — chirurgia; interna; okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne: tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66, dla m. Poznania: poradę lekarską, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 3 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Włki Między 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chłubińskiego 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkow-

Wyrażna poprawa

Działalność służby zdrowia na sesji DRN Wilda

Na wildeckiej sesji DRN podsumowano wczoraj pracę dzielnicowej służby zdrowia i opieki społecznej w minionych 3 latach. Z perspektywy tego czasu należy stwierdzić, że realizacja ustalonych zadań została w większości wykonana.

Przed trzema laty wildecka służba zdrowia pozostawiała wiele do życzenia. Do zmian przyczyniły się na pewno nowe formy jej organizacji. Powołanie Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki

Społecznej w miejsce dotychczasowego wydziału oraz administracji Przychodni Obwodowej wyeliminowało jedno ogniwo aparatu administracyjnego, usprawniając pracę. Na sukces należy uznać przesunięcie ciężaru pracy lekarza z zagadnień leczniczych na zapobiegawcze. Dzielnica ma wystarczającą liczbę rejonów (21), co odpowiada normom ministerialnym (3500 mieszkańców na jeden rejon), i zapewnioną pełną obsługę lekarską. W sumie mieszkańcy korzystają z 25 poradni.

Rozliczenie więc z podjętych zobowiązań sprzed 3 lat wypadło pozytywnie. W zakresie lecznictwa specjalistycznego zrealizowano prawie wszystkie zadania, z wyjątkiem planowanego uruchomienia poradni przy ciwgruźliczej i urologicznej. Ta pierwsza będzie zorganizowana na początku 1969 r.

Należyta opieka otoczono dzieci i młodzież. Międzyzłota na Poradnia Wad Postawy przebadano w bieżącym roku szkolnym około 1250 dzieci. Mali pacjenci zakwalifikowani przez poradnię do leczenia

kierowani są do 4 punktów gimnastyki wyrównawczej i leczniczej. Dla dzieci przedшкоlnych uruchomiono ambulanse dentystyczny. W przygotowaniu jest przeniesienie Poradni Chirurgii Dziecięcej z Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego do Przychodni Obwodowej. Oddano też nową poradnię okulistyczną i laryngologiczną dla dzieci.

Pracownicy wszystkich wildeckich zakładów pracy korzystają z poradni specjalistycznych zlokalizowanych w Obwodowej Przychodni Przemysłowej przy Zakładach HCP. Wcześniej niż planowano od dawno do dyspozycji pacjentów Poradnie Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, Poradnie Ortopedycznej i logopedycznej. Niestety, z 25 poradni tylko 7 zajmują pomieszczenia odpowiadające normie. W centrum zainteresowania Prezydium DRN jest więc zapewnienie kredytów na remonty kapitałowe i budowę nowych pomieszczeń dla placówek służby zdrowia. Przebudowano już Przychodnię Specjalistyczną przy ul. Dzierżyńskiego 149, remontuje się cztery inne poradnie. W planach na rok przyszły przewiduje się remont dalszych trzech placówek. Na Dębcu, w obrębie ulic Jesionowej i Opolskiej, w przyszłym roku rozpocznie się budowa nowej poradni.

Radni postulowali aby na Dębcu wybudować drugą poradnię. Padła też propozycja, aby utworzyć dzielnicową poradnię rehabilitacyjną dla inwalidów i reumatyków. Byłaby to pierwsza w kraju tego typu dzielnicowa poradnia. (g)

„No to co” i moda

Staraniem Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Cora” w Warszawie, w poznańskim Pałacu Kultury odbyły się wczoraj dwa pokazy mody młodzieżowej. Projektantka zaprezentowanych modeli jest p. Grażyna Hase.

Pokaz odbył się pod tytułem „Big-beat i moda”, gdyż w przerwach między prezentacjami modeli przygrywał bawiaczy w Poznaniu popularny zespół „No to co”.

Impreza wzbudziła duże zainteresowanie. (c)

W Swarzędzu czekają na... konkurencję

Nasi czytelnicy ze Swarzędza skarżą się na słabe zaopatrzenie sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz ich wadliwą lokalizację.

Trzy sklepy mięsno-wędliniarskie usytuowano w niedalekiej odległości od siebie. Gdyby różniły się zaopatrzeniem, ale wiadomo, że kierownik GS-u dzieli towar sprawiedliwie na 3 części. Ci, którzy pracują w Poznaniu przywożą zakupy ze sobą, pracujący w Swarzędzu jedzą to, co im oferuje Gminna Spółdzielnia. Gdyby tak MHD zdecydował otworzyć swoje placówki — wzdychają zainteresowani. Zagrożony konkurencją m. nopolista z GS zmuszony byłby zwiększyć troskę o lepsze zaopatrzenie. Bo np. od czasu kiedy jeden ze sklepów piekarzycznych zaopatrywany jest w mączkę w Poznaniu poprawiło się zaopatrzenie pozostałych sklepów tej branży.

W niedługim czasie w nowych blokach otworzy się placówki handlowe. Może by więc władze przeżyły posłuchały próśb mieszkańców i oddały te sklepy MHD lub „Społem”? Konkurencja usprawni handel. (g)

Pożyteczne stoiska lecz nie na wąskich chodnikach

Do dobrych zwyczajów poznańskiego handlu należy m.in. uczciwa sprzedaż. Stragany z owocami, a także warzywami cieszą się powodzeniem. Rozmieszczenie jednak straganów, zwłaszcza w centrum miasta budzi niechęć mieszkańców. Często bowiem ustawia się je na wąskim chodniku, tuż przed sklepem warzywno-owo-cywnym. Wobec tego przed straganem, zwłaszcza gdy pojawi się atrakcyjny towar (winogrona, brzoskwinie itp.) tworzą się długie kolejki podczas gdy sklepy świeci pustkami. W ruchu miejskich punktach miasta takie kolejki tamują ruch na chodnikach. Dzieje się tak np. przed sklepem warzywnym przy ul. 27 Grudnia. W takich przypadkach przechodnie muszą korzystać z jezdni, co na pewno nie jest wskazane.

Jesteśmy za sprzedażą na straganach. Są one potrzebne i na pewno ułatwiają klientom zaopatrzenie się w warzywa czy owoce. Wydaje się jednak, że zbyt wąskie w niektórych punktach miasta chod-

niki nie zawsze są dogodnie dla takiego handlu. Czy nie lepiej w takich przypadkach oddać się ze straganem nieco od macierzystego sklepu i założyć miejsce w przestronniejszej punkcie? (an)

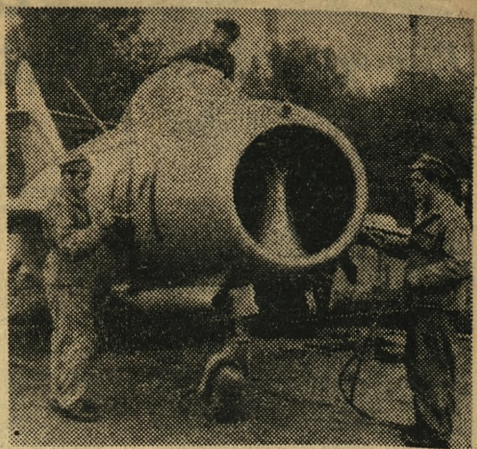
FOTOGRAFIKA

Poznań ma w tym tygodniu szczęście do wystaw fotografików spoza rodzimego środowiska. Prócz bowiem trwającej jeszcze wystawy artystów z Łodzi, mam do odnotowania — również w Pałacu Kultury — wystawę prac A. Smietanańskiego, fotoreportera z Opola oraz prezentowany w salonie PTF przy ul. Paderewskiego pokaz prac Z. Kmicika z Górczowa.

Pierwszą z wymienionych zaprezentowano tytułem „W krainie proroka”, a mianowicie ona w kontynuowanym przez Pałac Kultury cyklu „Podróż po świecie”. Smietanański wystawił 50 fotografii o dużych formatach, dających w całości barwny bogaty reportaż

Spółeczny czyn żołnierzy

Znajdujące się w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Muzeum Broni posiada szereg eksponatów stojących pod gołym niebem. Wymagają one stałej konserwacji i renowacji. Ostatnio przystąpili do takich właśnie zabiegów żołnierze, którzy w ramach czynu społecznego postanowili odnowić niektóre ze stojących przed muzeum obiektów.



Na zdjęciu — żołnierze przy renowacji samolotu myśliwskiego. (c)

Fot. — K. Przychodzki

Wczoraj

▲... F. Górecki pytając, czy nie można by sprzedawać cementu w mniejszych opakowaniach np. od 5 do 20 kg.

▲... Krystyna Sz., w sprawie uporządkowania parku przy ulicy Ogrodowej. Jest tam zanieczyszczona i brudna sadzawka, brak kwiatów i trawników. Gromadzą się tu mężczyźni pijący wódkę i grający w karty.

▲... Zygmunt M., z ul. Szamotulskiej, pytając czy nie można by poskromić motocyklistów urządzających sobie „zawody” na tejże ulicy. Dzieci i młodzież jeżdżą tu rowerami po chodniku.

...i odpowiedzieli nam...

▲... Dyrekcja „Ruchu” wyjaśniając, że nie posiada kiosku przy ul. Świerkowej, a przy Opolskiej 20, który w pełni nadaje się do dalszego użytkowania (został ostatnio odremontowany). (js)

Kontrasty

z krajów Afryki Północnej i Turcji. Jest więc to przede wszystkim zestawienie przeróżnych kontrastów, scenek rodzajowych i portretów ludzkich, tchnących najczystszy egzotyka, znaną wprowadzić z książek, filmów i opowiadań, jednak zawsze mile oglądaną i łatwo przyswajalną. Obrazy Smietanańskiego nie pretendują do miana fotografii artystycznej w pełnym tego słowa znaczeniu. Mimo to trudno odmówić autorowi wdzięku i swoistego uroku w podawaniu tematu i wypowiedzianiu się przy zastosowaniu całkowicie reporterskiego warsztatu. Smietanański czyni wszystko ze swoją finezją, stara się być precyzyjny w ujęciach, dokładny w zestawieniu typów z afrykańskiej ulicy, w pokazywaniu egzotycznego folkloru. Jego fotografie są więc zdecydowane, nabrały treści, proste w formie.

Kontrast z wyżej omówioną wystawą stanowi otwarty w PTF pokaz Z. Kmicika, poznańskia z pochodzenia, obecnie górczowianina, fotografującego od pięciu lat. W tym przypadku mamy do czynienia z zestawem 40 zdjęć bardzo różnych w formie i w treści, a tak że bardzo nierównych, gdy brnąć pod uwagę sposób fotograficznego wypowiedziania się. W znacznej mierze oglądamy fotografie technicznie słabsze, nieco zbyt mdłe w swej treści. Nie będę chyba dla leki od prawdy, jeśli stwierdzę, że w pewnej części pokaz Kmicika jest pesymistyczny w swej wymowie, w odczuciu widza. Byłbym jednak krzywdzący dla autora, który niewątpliwie włożył w swe prace wiele trudu, gdybym nie podkreślił wyraźnych jego tendencji do swobodnego, milego i nowatorskiego traktowania niektórych tematów. Widać powodzenie tego zamierzenia w takich ujęciach, jak: „Muszkieter”, „Portret dziewczyny”, „Las”, „Spirala”, czy „Spojrzenia”. Pierwsze z wymienionych zdjęć, to bardzo efektownie „namalowany” portret, uderzający kontrastowym potrokiem twarzy i rąk na całkowicie białym tle. Swoistym nastojem — przy tym bardzo optymistycznym — tchnie portret zamkniętego dziecka.

Mimo pewnych zastrzeżeń jestem przekonany, że twórczość Z. Kmicika, pracującego jakby nie było w bardzo prężnym i odważnym górczowskim środowisku fotografów — amatorów, nieraz jeszcze będziemy podziwiać w poznańskim salonie. E. C.

Kask czy mandat?

Rośnie zastraszająco liczba wypadków drogowych. Statystyki sobotnie i niedzielne komendy ruchu MO są smutnym bilansem niedużych weekendów. Wśród poszkodowanych najczęściej jest motocyklistów. Do tej pory w jeździe poza miastem motocyklistów obowiązywało zakładanie kasku. Ale wypadki drogowe zdarzają się nie tylko poza miastem. Komenda Ruchu MO wprowadza więc od 1 października br. obowiązkową w obrębie miasta jazdę w kasku!

Zarządzenie na pewno słusne. Rzecz tylko w tym, że w Poznaniu nie ma kasków. W ubiegłą sobotę byliśmy w 5 sklepach sportowych i w żadnym z nich nie można było otrzymać kasku. Podobno bywa ją, ale bardzo rzadko. Odsyłano nas do sklepu chemicznego przy Starym Ryнку. Byli, lecz tylko młodzieżowe.

Kiedy będą kaski — nie wiadomo. Wiadomo jednak, że za jazdę bez kasku od 1 października będzie się płacić mandaty. (g)

Prztyczek

Dla liliputów?

Dobre zaopatrzenie targowych kiosków z artykułami żywnościowymi nie rozświetli pewnych ciem. Mam na myśli praktykowane w niektórych przypadkach oferowanie klientom porcji kielbasek — tych na gorąco — niezgodnych z recepturą. Sądzę, że w cenie 6,50 zł za porcję mięsici się nie tylko 1 bułka i odrobina musztardy, lecz przede wszystkim 100-gramowa kielbaska. Nie zawsze jednak kioskownicy odpowiadają recepturze. Zdarza się, że sprzedawcy kroją kawałki „z metra”, i to według własnego widzi miś, bez wagi. Żeby chociaż z centymetrem w rękę. Zdarza się również, że i porcje już przygotowane nie odpowiadają recepturze.

W rezultacie — niektórzy klienci otrzymują porcję jak dla liliputów. Takie właśnie aptekarskie dawki oferowano piszącemu te słowa w niedzielę w kiosku przy hali nr 12, w śróde w kiosku przed halą nr 6. (c)

Piękno Sieny w „Empiku”

Jeszcze tylko kilka dni potrwą wystawa reprodukcji dzieł sztuki Sieny — najważniejszego ośrodka architektury i malarstwa, zwłaszcza średniowiecznego i renesansowego w środkowych Włoszech. Widza urzeka architektura, szczególnie katedry, jednej z najpiękniejszych świątyń gotyckich we Włoszech oraz liczne reprodukcje wielu arcydzieł malarstwa. Wystawa obecna jest jedną z serii pokazów organizowanych przez Kierownictwo Klubu Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39. (h)

Odpowiadamy

Pracownicy „Lechii” — w sprawie należy zwrócić się do Inspektora BHP przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. (160)
Maria Folt — Informacji udzielił Pan sekretariat Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. (215)
Iwona P. — Tak. Należy się jednak starać o przydział. (215)
Zygmunt K. — Radzimy Pracy do Szkoły Podstawowej dla Armii jacych nr 7, ul. Czerwonej Armii. (216)
E. C.